

SŁOWO

Wilno, Czwartek 13 lutego 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
gryzając 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
W sprzedaży detalicznej, cena jednego z-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
wraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawa.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
BRUJA — Kowkin.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Batuszowa — Księgarnia Polaka.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECJANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ŚLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECJANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 24.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

Przedstawicielstwa:

Śmierć mistrza

Umierają moi nauczyciele. Umierał Kipling, teraz Bainville.

Bainville pisywał codziennie na 1-ej szpalcie 6-ej kolumny „L’Action Française”, króciutki artykuł składany petitem na interlinea, poświęcony polityce zagranicznej. Nie był to dziennikarz informacyjny, nie łapał plotek, nie uganiał się po kuluarach ministerjalnych, nie jeździł do Genewy. W swoich króciutkich artykułach komentował fakty ze współczesnej historii w ten sposób, że każdy jego sześćdziesięciowiekowy artykuł urastał do godności historjograficznej koncepcji.

Czytając w nekrologach Bainville: nie tylko dziennikarz, ale i historyk, zasiadał w Akademii Francuskiej na fotelu Rajmunda Poincarégo. Nie podoba się mi to stromiowanie. W stosunku do Bainville’a należałoby pisać „nietylko historyk, lecz i dziennikarz”. Historyk to zajęcie o wiele łatwiejsze.

Historyk zna początki i zna koniec, zna skutki każdego procesu o którym ma wypowiedzieć swe zdanie. Wie, że Napoleon zaczął pod Tulem, a skończył pod Waterloo. Są to równania o wszystkich wiadomych, trzeba je tylko umieć logicznie czytać. Dziennikarz taki jak Bainville pracuje w daleko gorszych warunkach. Ma do czynienia tylko z ograniczoną ilością wiadomych, zna siły stron biorących udział w akcji, zna początek tej akcji, początek procesu: zawarcie układu, czy wybuch wojny — wszystko inne: dalszy ciąg, przebieg, rezultat, a przeważnie powód i przyczyna są dla dziennikarza niewiadomymi. A więc historyk rozwiązuje zadania o wszystkich wiadomych, dziennikarz o wielu niewiadomych. Historyk odczytuje z kleru, dziennikarz odczytuje z szyfru.

Dlatego, aby tak odczytać szyfr losów, szyfr przyszłości trzeba

mieć zrozumienie nurtów historycznych, trzeba rozumieć skąd wypadki wypływają i dokąd płyną, trzeba być przesiąkniętym znajomością historii. Bainville prócz codziennego artykułu w „L’Action Française” pisywał także artykuły, takiej samej wielokartowej wartości w innym piśmie codziennym, redagował jedną „Revue”, pisywał książki. Wkładał pewną kokieterję w to, aby jego artykuły były krótkie, były to teorie historjograficzne tworzone z pasją zegarmistrza młującego zegarki w bransoletach. Ale Bainville nie mógłby tego czynić, gdyby po sprawdzanie faktów historycznych musiał biegać do drugiego pokoju po encyklopedję. Aby być dziennikarzem pisującym o polityce zagranicznej, trzeba posiadać obszerną wiedzę historyczną. Jeżeli się jej nie ma, to pisać się artykuły brudną wodą, a nie tak jak Bainville — gęstwą mógową rozmazaną na papierze.

Kochał „L’Action Française” był jej redaktorem, jednym z pierwszych założycieli, był jej duchem. To pismo, które wielu ludzi uważa za kalunijatorskie, sensacyjne i kryminalistyczne. Tylko, że rewelacje o kryminalach się sprawdzają, a redaktorowie „kalunijatorskiej” innemi słowy „mówiącej prawdę” gazety są wprowadzani do Akademii Francuskiej. To jest gazeta, w której czuć bicie serca, która ma rumieńce oburzenia i odwagę protestu. To nie subsydjowana przez ministerstwo dziewczka, to gazeta-sztandar.

W chwilach wolnych bawił się Bainville literaturą. Jego „mijnaturowość” jego miłość precyzji znajdowała sobie zresztą jeszcze inne ujście. Mało znana jest w Polsce „Historja Francji dla dzieci”, którą napisał Bainville. Wyobraźcie sobie Bobrzyńskiego opowiedzianego przez autorkę

„Rymów dziecinnych” Makowi-czównę.

Wielkim metodologicznym błędem są określenia Bainville’a jako „nacjonalisty”. Był to właśnie najwybitniejszy zwolennik zasady, że „państwo tworzy naród, a nie naród państwo”. (Uprzedzając ataki stwierdzam, że zasadę tę w Polsce sformułował Dmowski w swych „Myślach Nowoczesnego Polaka”. Szkoda, że nasza młodzież „narodowa” wiele o tej książce gada, ale jej nigdy nie czyta). Bainville tak dalece szedł w stosowaniu tej zasady, że w opisach wojen Rzymu z plemionami Gallów — opowiada się ze swojemi sympjami po stronie Rzymu, przeciw własnemu przodkowi. Cały Bainville to protest przeciw wymyśleniu i stosowaniu „zasady narodowościowej” przez obu Napoleonów. Napoleona Wielkiego Bainville pomniejszał, dla Napoleona Małego był bezlitosny. We współczesnej polityce zagra-

nicznej Francji — to nie Briand zwałczal najwięcej Bainville, lecz ciemni Niemiec, włoskiej i polskiej polityki Napoleona III-ego.

Za najtypowszą książkę Bainville uważam „Polityczne konsekwencje pokoju”. Wskazówek tej książki nie zrealizował Clemenceau, ale za to uczynił to ktoś zupełnie inny: Japońska obecna polityka wobec Chin, to świadomie czy nieświadomie Bainvillowska metoda.

Po kilku moich artykułach o Bainville miałem zaszczyt otrzymać od niego list kurtuazyjny. Chciałem go zobaczyć, prawdziwą przyjemność sprawiłoby mi zwrócić się do niego przez „maître”, „mistrzu” — tytuł nadawany po francusku i włosku przez członków jednego zawodu najwybitniejszym w tym zawodzie. Ale dziś dziennikarstwo całej Europy są w żałobie. Zmarł może najgłodniejszy towarzysz naszego rzemiosła. Cat.

Król Karol otrzymuje najwyższe odznaczenie wojenne francuskie



Król Karol, podczas ostatniego pobytu w Paryżu, odznaczony został przez Francję Medalem Wojskowym. Medal ten otrzymują jedynie szeregowi i podoficerowie. O ile zostanie nadany wyższym oficerom, uważane to jest za największe wyróżnienie. Na zdjęciu moment uroczystego odznaczania: w środku król Karol, na prawo marszałek France d’Esperey, na lewo marszałek Petain.

Król Borys i fotoreporterzy



Podczas pobytu w Paryżu król Borys co chwila stawał się ofiarą aparatów fotograficznych. Król interesował się bardzo najnowszemi aparatami.

BRONMY SEJMU PRZED P.A.T-em

Druzgocząca krytyka gospodarki państwowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Senatu, które trwało do 12-ej w nocy. Zabrał głos minister Poniatowski dwukrotnie, przemawiając pierwszy i ostatni. W dyskusji zabrał między innymi głos senator książę Radziwiłł, który wygłosił pięć — kwadransowe, świetne przemówienie, druzgoczące gospodarkę w lasach państwowych. Poparła księcia senatorka Macieszyńska, natomiast bronili Lasów Państwowych sen. Malski (Nowogródek) i sen. Fudakowski (z nominacji P. Prezydenta). Stanowisko sen. Malskiego nikogo nie zdziwiło, czego nie można powiedzieć o wystąpieniu sen. Fudakowskiego.

Z tej całej ciekawej dyskusji P. A. T. nie dał nam ani słowa. Centrala P. A. T’a nadesłała nam jedynie przemówienia ministra i referenta budżetu w komisji nie wymienianając nawet nazwisk

senatorów, którzy brali udział w dyskusji. Wobec tego nie możemy zamieścić przemówienia ministra nie chcąc i nie mogąc uczestniczyć w jednostronnym informowaniu opinii publicznej.

Niemna innego sposobu. Albo Sejm potrafi zmusić centralę P. A. T’a aby informowała opinię publiczną polską zgodnie z obyczajami wszystkich państw, w których parlamenty istnieją, albo Sejm powoła chyba własną agencję informacyjną.

Po doświadczeniu dzisiejszym stwierdzić możemy spokojnie, że taktyka PAT’a wobec Sejmu graniczy z bojkotem pracy obecnego parlamentu. Żaden z poprzednich parlamentów nie był tak lekceważący traktowany. Jeszcze raz wyrazimy przekonanie, że nie mogą tu być winni wytrawni dziennikarze kierujący P. A. Tem. Musi tu działać jakaś instrukcja.

Spór o poległych. — Drobnie sukcesy Abisyńczyków

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dn. 12 bm.:

Na froncie północnym, według komunikatu marszałka Badoglio, nie zaszło nic godnego uwagi.

Źródła angielskie donoszą o starciach straży czołowych na tym froncie, a także o posunięciu się naprzód oddziału włoskiego z odcinka Makalle do Szekilot, które, jak wiadomo, leży w strefie znajdującej się pomiędzy pozycjami stron walczących.

Źródła niemieckie przeczą pogłoskom o okrażeniu przez Abisyńczyków wojsk włoskich w Makalle i jego okolicach. Na temat ostatnich walk w Tem bienie toczy się pomiędzy dowództwem wojsk włoskich a dowództwem abisyńskim polemika w komunikatach o ilości poległych. Według komunikatu włoskiego liczba poległych w tych walkach żołnierzy włoskich wynosi 844. Kwatern główna w Dessie powołując się na obliczenia dokonane przez osobne oddziały do grabienia zwłok, twierdzi, że w walkach od 20 do 30 stycznia w Tem bienie poległo jakoby 15 tysięcy żołnierzy włoskich i 4.123 Askarisów, pozbawionych 333 Askarisów przejść miało w czasie tych walk na stronę abisyńską.

Na froncie południowym w urzędowej relacji włoskiej nie zanotowano nic godnego uwagi. Korespondenci francuscy donoszą ze źródeł włoskich, że w rejonie Negelli trwało wypieranie rozproszonych oddziałów rasa Desta, a m. in. lotny oddział gen. Bergonzola w ciągu ostatnich 5-ciu dni przebył przestrzeń przeszło 400 klm. od Negelli do Mega na granicy Kenji (tam i spowro-

tem), przytem pod Malka-Guda starł się z większym oddziałem abisyńskim i rozproszył go. Źródła angielskie donoszą, że dnia 6 lutego na południowy zachód od Negelli pod Wuolli wojska abisyńskie odniosły większy sukces, w walce padł dowódca oddziału włoskiego, wprowadziły obie strony poniosły znaczne straty, ale oddział włoski, który posuwał się naprzód i wzdłuż rzeki Dawa-Parma musiał cofnąć się. Źródła abisyńskie donoszą pozbawionem ożywienia akcji zaczepnej abisyńskiej na ogadeńskim odcinku frontu południowego, gdzie oprócz zajętego przez wojska rasa Nassibu wczoraj posterunku Kurati, Abisyńczycy zaatakowali na południe od Sassabaneh miejscowość Tulu-Dimptu.

Jak odbito Kurati

ADDIS ABEBA. O zdobyciu dnia 11 bm. Kurati w Ogadenie rząd abisyński komunikuje co następuje:

Od stycznia rb. Kurati było w rękach wojsk włoskich. Dnia 11 bm. o godz. 9 rano Abisyńczycy zaatakowali ten posterunek i po czterogodzinnej zaciętej walce zmusili oddział włoski do wycofania się. Włosi pozostawili na placu boju wielu poległych i znaczne ilości sprzętu wojennego, w tej liczbie zwoje drutu kolczastego. Jednocześnie wojska abisyńskie zaatakowały też miejscowość Tulu-Dimptu na południu od Sassabaneh, dokąd niedawno posunęło się wojsko włoskie.

St. Zjednoczone zadecydują o skuteczności embargo na naftę

Komitet dochodzi do następujących konkluzji:

1) Embargo byłoby w zupełności skuteczne po upływie 3-ch do 3 i pół miesięcy od rozpoczęcia jego stosowania.

2) Jeśli by wszystkie państwa reprezentowane w Komitecie koordynacyjnym, zastosowały embargo, to stałoby się ono skuteczne, o ileby Stany Zjednoczone A. P. ograniczyły swój eksport do Włoch do poziomu z przed r. 1933.

3) Jeśli by embargo było stosowane tylko przez państwa, należące do komitetu koordynacyjnego, to skutki jego ograniczyłyby się do uczynienia zaopatrywania się Włoch w naftę trudniejszym i bardziej kosztownym.

4) Embargo winno być ewentualnie

rozszerzone na spirytus i benzol.

5) Skuteczność embargo na transport nafty podlega tym samym ograniczeniom, co eksport. Jeśli by embargo było stosowane tylko przez państwa reprezentowane w Komitecie koordynacyjnym, to zaopatrywanie Włoch stałoby się droższym i trudniejszym, ale nie byłoby uniemożliwione.

GENEWA. Komitet rzeczoznawców, powołany na mocy rezolucji komitetu 18 z dnia 22 stycznia rb. celem zbadań warunków handlu i transportu nafty oraz jej pochodnych i opracowania raportu co do skuteczności rozszerzenia sankcji na wymienione produkty, zakończył w środę wieczorem swoje prace.

Zgon wnuka Adama Mickiewicza

dr. Ludwika Goreckiego

PARYŻ. Zmarł w Paryżu dr. Ludwik Gorecki, wnuk Adama Mickiewicza. Zmarły był synem córki Mickiewicza, Marji i poety Go-

reckiego. Z zawodu był lekarzem okulista. Dr. Gorecki cieszył się dużym poważaniem wśród kolonii polskiej w Paryżu i znany był jako zbieracz pamiątek po Mickiewiczu.

Niedbalstwo Roda-Roda W hotelu

Dziennikom drukującym powieści w odcinkach, a czynią to u nas wszystkie, zdarzają się czasem opuszczenia i omyłki. Wówczas powtarza się złe złożony odcinek i przeprasza się czytelników.

To jednak co wyprowadza warszawski dziennik A. B. C. z powieścią Zygmunta Jurkowskiego p. t. „Księżycowe interesy” przechodzi wszelkie wyczyny niedbalstwa w tym zakresie.

Gdy weźmiemy trzy odcinki, wtorkowy, poniedziałkowy i niedzielny, zobaczymy, że dalszy ciąg niedzielny jest w numerze wtorkowym a dalszy ciąg wtorkowy w poniedziałkowym. Wszystkie trzy noszą przytem, widocznie kabalistyczną dla metrapa A. B. C. cyfrę 59.

Żeby było trudniej zgadnąć!

Młodemu powieściopisarzowi wyrażamy współczucie.

JEDNA Z BAJECZEK RODA-RODY:

„Świnia, owca, osioł i wszelkiego rodzaju drób, siedzieli w klubie i naradzali się nad przyjęciem nowego członka — człowieka.

— Pytanie — powiedziała swinia. — czy okaże się on godnym należenia do związku. Czy jest honorowy? Czy umie się zachować? Czy dba o czystość?

Na to owca:

— Trzeba zastanowić się, czy nie wniesie niezadowolenia i sporów w naszą harmonię?

Wreszcie zagęgała gęś:

— Przedewszystkiem: czy jest mądry?

— Pod tym względem ma przewyższać nas wszystkich — odparła zrezygnowana papuga.

— Ach jeśli tak — gęgnęła zwycięsko gęś — jestem za jego przyjęciem. Co do mnie, to zawsze dawałam sobie radę z mądrymi. Nad tymi najłatwiej zatriumfować!

Onegdaj przyjechał z Warszawy pewien nasz znajomy, a ponieważ był trochę przeziębiony, odwiedził nas go ze Stasiem w hotelu, gdzie zamieszkał. Oczywiście chorego trzeba było leczyć, więc znalazła się jakaś flaszeczka konjaku, z której i zdrowi zdrowo pociągali. Dyskusja ożywiła się i stała się może nieco zbyt głośna, jak na spótną porę.

W pewnej chwili puka służący hotelowy, wchodzi i mówi:

— Przepraszam panów, ale ten pan, który mieszka obok powiedział, że przy takim sąsiedztwie nie potrafi czytać.

— Proszę mu odpowiedzieć — replikuje Stasio — że skoro nie potrafi czytać, to my dla analfabetów nie mamy żadnych względów.

Wybr. Wel.

Normalnej Szkoły Nauk Politycznych i specjalnej Szkoły Sowietoznawstwa NIE DA SIĘ POŁĄCZYĆ W JEDNEJ INSTYTUCJI

Cieszę się, że tytułem, który nadałem swojemu artykułowi o wileńskiej Szkole Nauk Politycznych mianowicie: „Artykuł, na który nie usłyszę kontrargumentów”, udało mi się sprowokować dyrektora tej szkoły p. pośła Wielhorskiego do obrony jej programu nauk („Kurjer Wileński” z dnia 11 lutego). Cieszę się, bo w zestawieniu zarzutów i obrony wykaże się najlepiej słuszność i rzeczowość naszych argumentów, nikłość i paradoksalność tamtych kontrargumentów.

Przedewszystkiem muszę podkreślić **ciągłość zmiennosci** zdania kierownictwa wil. Szkoły Nauk Politycznych w sprawie **co to jest za szkoła i jakiemu celowi służy?** Nie będę gołosił.

W komunikacie tegoż kierownictwa te same szkoły ogłoszonym przez nas w dniu 20 listopada 1934 r. czytamy:

„Interesował się Pan Minister bardzo ciałem profesorskim szkoły, trudności zdobywania specjalistów do przedmiotów monograficznych o ZSSR, wykładowych w Szkole i prac Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej, wychowującą w Wilnie młode siły naukowe dla studiów nad Rosją Sowiecką.

A więc szkoła wychowująca młode siły naukowe dla studiów nad Rosją Sowiecką. Zdaje się, że wyraźnie. Teraz znów p. Wielhorski mówi wręcz coś innego.

— Szkoła nasza jest przedewszystkiem Szkołą Nauk Politycznych w znaczeniu ogólnie - europejskim; następnie dopiero Szkołą sowietoznawczą.

A więc przedewszystkiem normalna Szkoła Nauk Politycznych. Masz babo placek i bądź tu mądry. Założę się, że następną koleję enuncjacji kierownictwa szkoły znów nawróci do Sowietoznawstwa, a później znów do szkoły normalnej i tak będą trwały te oscylacje bez końca, aż poki szkoły nie zamkną, czy jej nie zreformują.

Nie będę powtarzał już swoich argumentów dla czego **normalna, europejska, polska Szkoła Nauk Politycznych** nie może za tło, za materiał swych prac posiadać właśnie ZSSR, właśnie ustrój, ideologię i gospodarkę sowiecką. Uważam, że te argumenty w dostatecznie przystępnej formie wyłożyłem już w poprzednim artykule. Zwracam tylko uwagę p. prof. Wielhorskiemu, że jeśli twierdzi, że szkoła, którą kieruje, jest Szkołą Nauk Politycznych w znaczeniu ogólnie - europejskim, **to się myli**.

Pan Wielhorski powiada: ogólnie

na ilość godzin wykładowych (nie uwzględnia on językowych lektoratów) wynosi wynosi 1200, w tem przedmioty sowietoznawstwa tylko 465.

My obliczamy: Ogólna ilość godzin wykładowych (wraz z lektoratami języków, bo przecież to także jest ważne, jakiego języka młodzież się uczy) wynosi 1575, a w tem przedmioty rosyjskie i sowietoznawcze 645.

Przedmioty zaś, które w „ogólnie-europejskim znaczeniu”, (jak to definiuje p. Wielhorski) należą do dyscyplin wykładanych w normalnych Szkołach Nauk Politycznych obejmują tylko 300 godzin, a więc mniej niż jedną piątą ogólnego czasu wykładowych. Oto są te przedmioty:

SEMESTR I.	
Zasady Socjologii Wróblewski	30.
Ekonomia Polityczna Swianiewicz	30.
Cwiczenia z Ekonomii Politycznej Swianiewicz	15.
SEMESTR II.	
Polityka Ekonomiczna i organizacja życia gospodarczego Swianiewicz	30.
Cwiczenia z Ekonomii Politycznej Swianiewicz	15.
SEMESTR III.	
Zasady międzynarodowego prawa prywatnego Król	15.
Teoria Ustroju Państwa Mycielski	15.
Zasady Prawa Narodów Sukienicki	15.
Cwiczenia z Ekonomii Politycznej Swianiewicz	15.
SEMESTR IV.	
Zasady Skarbowości Król	30.
Struktura Gospodarcza Ziemi Wsch. Rzep. Barański	15.
Zasady Prawa Narodów Sukienicki	15.
Ideje Kształtujące życie Europy Zach. od XV do XIX w. Hertz	30.
Cwiczenia z Ekonomii Politycznej Swianiewicz	15.
SEMESTR VI.	
Prawo konsularne i organizacja służby konsularnej Namysłowski	15.
	300.

Dlatego, aby szkołę, będącą pod kierownictwem p. pośła Wielhorskiego uznać za **ogólnie-europejską**, lub choćby za **polską, normalną Szkołą Nauk Politycznych** brak w niej następujących **zasadniczych**, niezbędnych przedmiotów:

Historji konstytucji angielskiej i francuskiej.

Historji wieku XIX.

Historji ekspansji kolonialnej państw europejskich.

Historji ustroju Polski.

Historji walki o niepodległość narodu polskiego.

Historji wielkiej wojny i traktatu wersalskiego.

Wreszcie, jeśli w tej szkole, która jest, według słów p. Wielhorskiego **przedewszystkiem Szkołą Nauk Politycznych** w znaczeniu ogólnie - europejskim 645 godzin poświęca się Rosji i bolszewizmowi, to jej normalności, względnie równowadze nie zaszkodziłyby wykłady, poświęcone doktrynie faszystowskiej, hitleryzmu, jakiś monograficzny wykładzik o Fordzie, o Rooseveltcie, jakieś wiadomości o doktrynach chrześcijańsko - socjalnych i t.d. Także w ogólnie - europejskiej „**przedewszystkiem**” Szkole Nauk Politycznych przydałyby się lektory języków zachodnio - europejskich.

Tym 300 godzinom, poświęconym wykładom **spotykanym** w normalnych Szkołach Nauk Politycznych, nie obejmującym w żadnym razie całości przedmiotów, potrzebnych do opanowania dyscypliny Nauk Politycznych, przeciwstawia się 645 godzin, poświęconych wyłącznie Rosji, bolszewizmowi i Sowietom.

NI DO SASA, NI DO LASA.

Pozostają mi do wyjaśnienia inne argumenty p. Wielhorskiego. Czytamy w „Kurj. Wileńskim”:

— „Słowo” wspomina o wykładzie prawa karnego w Szkole. Kto prowadzi ten wykład?

— Przedmiot powyższy w Szkole się nie wykłada.

Istotnie omyliłem się: spis wykładów na rok szkolny 1936, nie zawiera żadnych wykładów z dziedziny prawa karnego. Ale żałuję bardzo, że p. Wielhorski po wyrażeniu „nie wykłada się” nie dodał jeszcze: „i nigdy nie był wykładany”. Wtedy miałbym spokój, a teraz ciągle mi się zdaje, że kiedyś prawo karne było wykładane; chciałem nawet to sprawdzić i posłałem do sekretariatu Szkoły po programy szkolne z lat ubiegłych, lecz sekretariat widząc w myśl zasady, że Szkoła nie ma do ukrywania i stoi otworem dla kontroli publicznej, nie był łaskaw zadośćuczynić mej prośbie.

Mniejsza o to. Założmy, że **omyliłem się**, że wykładowy prawa karnego nie ma i nie było. Ale w takim razie, skoro się **nie myli**, że wykłady prawa karnego są zbędne, to również nie myli się, gdy powiadam, że niepotrzebne są wykłady z dziedziny prawa cywilnego, handlowego, czy wekslowego. Dlaczego p. Wielhorski, słusznie odpierając zarzut, że w Szkole Nauk Politycznych wykładane jest prawo karne, nie tłumaczy dlaczego, poco i naco są wykładane następujące przedmioty, nie wykładane w normalnych Szkołach Nauk Politycznych, ani też niepotrzebne specjalnej szkole sowietoznawstwa.

Zasady prawa cywilnego z procedurą i ustrojem sądownictwa prof. Waśkowski	30.
Prawo handlowe i wekslowe porównawcze prof. Waśkowski	30.
Zasady prawa administracyjnego prof. Komarnicki	30.

HISTORIA DYPLMATYCZNA EUROPY

P. Wielhorski powiada: dr. Sukiennicki „historji dyplmatycznej w naszej szkole nie wykłada”. Przyjemnie mi jest, że mogę się na coś przydać wileńskiej Szkole Nauk Politycznych i objasnić, że p. Sukiennicki jednak wykłada „Historję Europy Wschodniej i stosunków międzynarodowych”, a „historja stosunków międzynarodowych”, a historia dyplmatyczna, to jedno i to samo, jak dowodzą chociażby tytuły rozpowszechnionych podręczników „stosunków międzynarodowych”: Hauser: „Histoire diplomatique de l'Europe”, Debidour „Histoire diplomatique de l'Europe” i inne. Dziwi mnie raczej, że dyrektor Szkoły Nauk Politycznych o tem nie wie.

KONSTYTUCJE BAŁTYCKIE
Inne sprostowania p. Wielhorskiego także więcej dbają o ści-

łość w podawaniu tytułu wykładów, niż o meritum sprawy. Napisałem, że prof. Jaworski wykłada o „konstytucjach bałtyckich”, co oczywiście żadnego sensu niema i na to odpowiada p. Wielhorski:

— Wykład pod tym tytułem **również nie istnieje w naszej Szkole**. Jest w programie natomiast „Prawo polityczne Polski i Państw Bałtyckich” przedmiot ten wykłada się metodą porównawczą. Szkoła on słuchaczy w systematycznie ustrojów państwowych współczesnej Europy, drogą zestawiania ustrojów państw bałtyckich i Rzeczypospolitej z państwami zachodnimi: Anglią, Francją i Niemcami.

Mogę tylko powtórzyć, że konstytucje państw bałtyckich nie nadają się do studiowania teoretycznego, ponieważ nie mogą wzbudzać żadnego zainteresowania pod względem dogmatyki prawnej, są kompilacją różnych konstytucji europejskich, są odbitką prądów myślowych, które poznawać należy łącznie z historją wieku XIX. Pan Wielhorski powiada dalej, że istnieją angielskie, niemieckie i polskie dzieła, poświęcone konstytucjom bałtyckim. Wierzę mu na słowo, że istnieją, chociaż do dzieł angielskich, na które powołują się uczeni wileńscy, mógłbym mieć pewną niechęć, wynikającą z niedawnego przeżycia. Oto inny uczony, mianowicie p. Haliński w liście otwartym obiecał mi kilka tygodni temu, że dostarczy dzieła angielskiego, dowodzącego, że szef czerezwiczajki Kirow był przyrodnikiem równym Newtonowi, a jednak widać ma dotąd trudności w sprowadzeniu tego dzieła. Omijając więc nieprzyjemną dla mnie Anglię, chciałem się przynajmniej dowiedzieć, jakie to polskie znakomitości prawnicze opracowały teoretycznie ustroje państw bałtyckich. Bo jeśli te, o których myślę, to albo przetłumaczyły poprostu tekst ustaw, albo pisały o polityce, a nie o jakichś godnych specjalnych studiów o sobliwościach prawnych tych ustrojów.

Dla poznania polityki państw nadbałtyckich, język rosyjski jest napewno więcej potrzebny od angielskiego, ponieważ i w Kownie i w Rydze i Rewlu ukazują się codzienna prasa w języku rosyjskim.

„EUROPY WSCHODNIEJ”

Wraz jednak z wykładami prof. Jaworskiego przystępujemy do ciekawej całej sprawy, który usiłuje wydobyc od samego początku założenia Instytutu i czego uczynić nie jestem w stanie, tak ten ciekawie głęboko zasiadł. Chodzi właśnie o ten ciekawie „Europy Wschodniej”.

Według naszych obliczeń 465 godzin poświęca Szkoła wykładom o „Europie Wschodniej”, „Historja polityczna Europy Wschodniej”, „Historja ustroju państw Europy Wschodniej”, „Et-nografia Europy Wschodniej” i t.d. Do tej grupy zaliczam lektory języków litewskiego, tureckiego i łotewskiego i inne wykłady złączone wspólną tendencją stworzenia znajomości „Europy Wschodniej”.

Weźmy np. wykład „historja ustroju państw Europy Wschodniej”. Czy może być cokolwiek wspólnego pomiędzy ustrojem państwa tureckiego, rosyjskiego i fińskiego? Oczywiście nie. Źródła ustroju państwa tureckiego tkwią w świecie muzułmańskim, w kulturze pozaeuropejskiej, w Azji, bo ja wiem jakimi szlakami, jakich nomadów trzeba by szukać. Potem państwo Padyszacha jest czymś zupełnie odrębnym, bardziej odrębnym od nas, niż dzisiejsze Chiny. Moskwa, Rosja, Ukraina, to znów coś odrębnego, świat słowiański. Wreszcie Finlandja ze szwedzką, a więc germańską, a więc feudalną kulturą. Jak to można łączyć w jedną dyscyplinę, w jeden wykład. To przecież jest anty - naukowe! Nauka istnieje po to, aby segregować, a nie pociągać, aby tworzyć przypadkowe koktajle.

KONKLUZJE

W konkluzji możemy się tylko powtórzyć: trzeba raz zdecydować co to ma być za szkoła.

B. amerykański wiceprezydent zmarł



Charles Curtis, b. wiceprezydent Stanów Zjedn. za prezydentury Hoovera zmarł na atak serca w wieku 66 lat.

Powrót tarpana leśnego

do Puszczy Białowieskiej

Realizując inicjatywę dr. Tadeusza Vetulaniego profesora Uniwersytetu Poznańskiego, Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych (Instytut Badawczy) doprowadziła ostatnio do założenia na terenie Puszczy Białowieskiej nowego rezerwatu, poświęconego regeneracji dzikiego konia Tarpana leśnego, którego ostatni przedstawiciel żył ziko w Puszczy w drugiej połowie XVIII wieku, a następnie w zwierzynicy Ordynata Zamkowskiego aż do początków XIX wieku.

Organizacja tego rezerwatu społeczną w rękach Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży, a w szczególności dyrektora Karola Nejmana, insp. M. Doubrawskiego i inż. St. Mieloszewskiego.

Na ten nowy rezerwat dyrektor K. Nejman oraz kierownik Oddziału Rezerwatów Instytutu Badawczego p. inż. J. Kostyrko wybrali i wyznaczyli na razie ogrodzoną przestrzeń o powierzchni 4 ha. w okolicy Białowieży w n-ctwie Gródek.

W tych właśnie dniach, a mianowicie 9 bm. wprowadzono do rezerwatu sześć typowych i dziko „umieszczonych” okazów konika polskiego, które na terenie powiatu białogórskiego wybrał z spośród licznych pogłowia prof. dr. T. Vetulani w obecności zaproszonego przez niego wybitnego zoologa wiedeńskiego prof. O. Antoniusa. Koniki te, których stan liczebny będzie jeszcze powiększony postępują za materiał wyjściowy do regeneracji Tarpana leśnego.

Przy wybieraniu i kupnie wspomnianych koników na terenie powiatu białogórskiego, uczestniczyli nadto: leśniczy Cz. Kurzyński z ramienia Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży, sta rosta powiatu białogórskiego T. Szalowski, insp. chowu koni Lubelskiej Izby Roinicznej major w st. sp. A. Iwaszkiewicz, lek. wet. major J. Weitzorn — członek Kom. Rem. nr. 1, insp. rolny J. Wahl, oraz lekarze weterynaryj z powiatu białogórskiego Z. Kamiński i M. Samorek.

CZASOPISMA

— „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 6. Ostatni numer przynosi feljton Stanisława Wasylewskiego o Triumfach Lisztą w Polsce romantycznej, artykuł T. Grzebienińskiego o „Koronie angielskiej” na przesteczni ostatniego wieku, feljton Assmanowskiego o dr. T. Zeleńskim, lekarzu chorób dzieciennych, artykuł J. Skińskiego o projektach zmiany ortografii polskiej, reportaż Zejmisa z Kowna, nowelę W. Zyndram — Kościakowskiego, recenzję z książek.

— „Tęcza” — luty. — O Lwowie, miejsce zapoznawania i krzywdzonym pisze w ostatnim (lutym) numerze „Tęczy” Henryk Zbierchowski, przypominając o zasługach przeszłych i teraźniejszych tego miasta. — Poza artykułem Zbierchowskiego przynosi „Tęcza” wiele doskonałych artykułów: — Jan Wiktor daje reportaż ze wsi polskiej, Adolf Nowaczyński zamieszcza świetny, skrający się dwopiem artykuł p. t. „Inny Libet”, prof. Władysław Tarnowski w artykule „Dwa symbole”, omawia dwa zgony, króla i literata w Anglii, Stanisław Szpotanski pisze o zagadnieniu nacjonalizmu, dr. K. Górski omawia nawrócenie St. Brzozowskiego, dr. E. Woronicki rysuje charakterystykę malarza Czedekowskiego, Józef Kisielewski omawia nowe powieści polskie. Poza tem inne artykuły. — Kilkadziesiąt ilustracji, trzy barwne plansze.

— Themis Polska. Pismo nauce prawa poświęcone. Serja III, tom IX. Treść: E. Jarra — „Szkody moralne a Polski Kodeks Zobowiązań”. E. Jarra — „Les dommages moraux et le Code des Obligations de la République de Pologne”. V. Cadere — „De la responsabilité civile en droit romain”. J. Rafacz — „Fundacja Jana Lipnickiego”. W. Kozubski — „Elementy Kodyfikacji Justyniańskiej”. F. de Castro — „Nowe kierunki w hiszpańskim prawie cywilnym”.

Dwudziestolecie Verdun



W lutym tego roku mija dwadzieścia lat, od czasów kiedy toczono najja ciętsze w wojnie światowej boje o fort Verdun, we Francji. Na zdjęciu wejście do fortu Donamont, po jego zdo byciu przez wojska niemieckie, 25 lu tego 1916

Gwałtowna nawałnica na polskim wybrzeżu

HEL. — Zdawało się, że po młmonej huraganowej burzy na Bałtyku, nastąpi okres dłuższego spokoju, tymczasem w kilkanaście godzin po huraganie, wczoraj znawu rozpoczęła się na morzu polskim gwałtowna nawałnica, połączona z zamięcią śnieżną. Morze jest strasznie wzburzone, a u brzegów półwyspu piętrzą się fale do wysokości wydym. Podmyty brzeg na Helu podczas burz jesienicznych, a tylko w części umocniony, stale osuwa się tak, że utworzona wyrywa niemiennie się rozszerza, groząc zniszczeniem alei ulicznej, biegnącej do portu.

HEL. — Na otwartym Bałtyku pojawiła się znawu kra. Olbrzymie odłamy lodu pędzone są przez wicher z kierunków północno - zachodnich. Kra widocznie przez huraganowe burze została oderwana od brzegów północnych Bałtyku.

W pobliżu Kategatu zatonał szkuner

KOPENHAGA. — Parowiec „Alabama” należący do zjednoczonych duńskich towarzystw żeglugi, w drodze powrotnej do Kopenhagi zauważył w pobliżu Kategatu tonący szkuner. Gdy parowiec podpłynął bliżej, ujrzano na pokładzie szkunera jakie-

goś męczyzną, który w łamanyim języku niemieckim oświadczył, że szkuner jest przedziurawiony i tonie. Za nim zdołano pośpieszyć z pomocą, szkuner zatonał, i to tak szybko, że nie zdołano ustalić jego nazwy, ani też jego pochodzenia.

15 lutego.

W salonach Kasyna
garnizonowego

REDUTA PRASY.

15 lutego.

najwspanialsza zabawa tegorocznego karnawału z występami artystów scen wileńskich. Orkiestra Zygiera i Kropiwnickiego, najlepszy zespół muzyczny Wilna. Dekoracje Makojnika. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Stroje wieczorowe albo kostjumy. Zaproszenia od wtorku otrzymać można w redakcjach

Pakt z Sowietami — strefa zdemilitaryzowana nad Renem

Nastroje polityczne w Paryżu

Francja sprzeciwia się kategorycznie zaproszeniu Niemiec na konferencję morską

LONDYN. Reuter donosi: Należy na zaproszenie do udziału w konferencji morskiej Niemiec i ZSRR, dla pomocy przy opracowaniu traktatu, porzucono. W trakcie kilku narad ujawniło się, że delegacja francuska stanowczo przeciwstawia się obradom wspólnym z delegacją niemiecką, uważając, że siły zbrojne morskie Niemiec istnieją bez legalnej podstawy.

ANGLIA WYPEŁNI

ZOBOWIĄZANIA LOCARNA

LONDYN. Jeden z posłów liberalnych zwrócił się dzisiaj z pytaniem do min. Edena, czy Anglia przysłała niezwłocznie z pomocą Francji lub Niemcom w razie pogwałcenia artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących strefy zdemilitaryzowanej.

Eden odpowiedział, iż zobowiązania Anglii zostały wyszczególnione w traktacie lokarniejskim i rząd angielski uszanuje i wypełni wszelkie swe zobowiązania.

Podział kolonii jeszcze nieaktualny

LONDYN. Odpowiadając na pytanie Gmin na zapytanie w sprawie możliwości przekazania kolonii angielskich lub terytoriów mandatowych obecnemu mocarstwu, minister kolonii Thomas oświadczył, iż rząd angielski nie rozpatrywał i nie rozpatruje obecnie sprawy przekazania jakiegokolwiek kolonii brytyjskiej, terytorium mandatowego, lub protektoratu jakiegokolwiek mocarstwu.

SOWIETY ODRZUCIŁY żądania Mandżukuo

TOKIO. Agencja Domei donosi, że sowiecki konsul generalny w Chabinie Sławutskij odrzucił żądania Mandżukuo w sprawie wydania Mandżukuo buntowników na terytorium Mandżukuo.

Walki już się rozpoczęły

TOKIO. Agencja Domei donosi, że oddziały mandżurskie i japońskie po zaciętej walce z wojskami Mongolji zewnętrznej odzyskały Olahodka zajętą przez Mongołów od czasu incydentu z dn. 26 stycznia. Straty obustronne nie są znane.

Rokowania 'angielsko-egipskie

Możliwość zawarcia traktatu wzajemnej pomocy

LONDYN. Rokowania angielsko-egipskie mają się rozpocząć w Kairze w ciągu 10 dni. Jeśli chodzi o sprawy wojskowe, Anglia pragnie utrzymać w Egipcie garnizon wystarczający, celem zabezpieczenia drogi do Indji oraz udzielenia wszelkiego zagrożenia Egiptu, lub interesów angielskich na morzu Śródziemnym.

ZABÓJCY KRÓLA ALEKSANDRA

skazani na dożywocie

AIX - EN - PROVENCE. W procesie terrorystów chorwackich zapadł wyrok. Na mocy werdyktu przysięgłych, trybunał skazał członków Ustaszę Pospiszila Kralja i Raicza na bezterminowe ciężkie roboty.

O nawiązanie stosunków handlowych między Niemcami a Litwą

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że Kowna, iż poseł niemiecki Zeclin zaproponował oficjalnie rządowi litewskiemu wznowienie stosunków handlowych.



Jan Strauss dożył lat 70.

Flandin broni paktu francusko-sowieckiego.

PARYŻ. Na podstawie informacji zebranych w kulisach, agencja Havasa podaje, że min. Flandin, przemawiając dziś w komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, podał do wiadomości treść not, wymienionych z szeregiem rządów w sprawie francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy jeszcze przed ogłoszeniem memorandum niemieckiego, które kwestionowało zgodność tego paktu z układem lokarniejskim. Minister w mowie swej odparł argumenty memorandum, podkreślając, że pakt francusko-sowiecki pozostaje w ramach paktu Ligi Narodów i późniejszych konwencji, zawartych dla utrzymania pokoju.

Dalej minister zaznaczył, że w każdym bądź razie nie upoważniałoby Niemcy do wznoszenia fitylki w strefie zdemilitaryzowanej, do czego Rzesza rości pretensje. Skolei minister omówił rozmowy, przeprowadzone w sprawie zawarcia paktu naddunajskiego i przedstawił możliwości w tej dziedzinie. Przy tej sposobności minister zakomunikował o swych rozmowach londyńskich i paryskich z szefami państw rządów Europy środkowej i wschodniej.

Przechodząc do zagadnienia austriackiego, minister z naciskiem podkreślił kwestję zagwarantowania niepodległości Austrii i poparcia, jakiego udzielił Włochy dla zapewnienia niepodległości narodu austriackiego.

Sprawa abisyńska

Sprawa restauracji Habsburgów budzi poważne zastrzeżenia ze strony niektórych państw sukcesyjnych. Ze swej strony minister wskazał na następstwa, jakie osiągnąć mogłaby za sobą restauracja Habsburgów, która, zresztą, jak się zdaje, nie jest obecnie aktualna. Na temat konfliktu włosko-abisyńskiego minister przypomniał w jakich warunkach uchwalone zostały w Genewie sankcje i wskazał na konsekwencje, jakie miałyby zastrzeżenia sankcji z punktu widzenia międzynarodowego. W zakończeniu minister oświadczył, iż czujnie śledzi wszelkie wydarzenia, pozostając całkowicie wiernym zasadom Ligi Narodów.

PARYŻ. W uzupełnieniu wiadomości o dzisiejszym exposé min. Flandin w komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, agencja Havasa podaje, że na zapytanie w sprawie stanowiska Francji wobec embargo na naftę, minister oświadczył, iż Francja nie jest bezpośrednio zainteresowana w tej sprawie, ponieważ ani nie produkuje, ani nie zajmuje się transportem nafty. Nie mniej jednak rząd francuski podporządkowałby się ewentualnym postanowieniom Ligi Narodów. Na temat możliwości rokowań w sprawie przerwania działań wojennych, minister ograniczył się do stwierdzenia, że rząd pragnie pozostać wierny duchowi paktu Ligi Narodów przy pokojowym załatwianiu zatargu i uważnie śledzi wydarzenia w Abisynji, aby nie stracić żadnej możliwości położenia kresu wojnie.

Pozatem minister podkreślił, że Anglia i Włochy stale były informowane o rokowaniach, jakie poprzedziły i nastąpiły po podpisaniu paktu francusko-sowieckiego oraz o wymianie not z Niemcami w sprawie memorandum rządu niemieckiego.

Demilitaryzacja lewego brzegu Renu

Na pytanie jednego z członków komisji, jakie stanowisko zająłby rząd w razie pogwałcenia przez Niemcy artykułów 42 i 43 traktatu wersalskiego, dotyczących demilitaryzacji lewego brzegu Renu, minister odpowiedział, iż taka demilitaryzacja nie może być uzależniona od jakiegokolwiek warunku i że nie do Niemiec należy decyzja w innym kierunku. Oto dlaczego — dodał minister — ratyfikacja paktu francusko-sowieckiego nie może stać się pretekstem dla takiej inicjatywy. Jeżeli wszakże rząd Rzeszy uzależni, iż ma prawo powziąć taką decyzję, to rząd francuski nawiązałby niezwłocznie kontakt z mocarstwami, gwarantującymi układ lokarniejski i rozważyłby z nimi, jaki należałoby dać bieg sprawie związku z naruszeniem zobowiązań Rzeszy.

Automatyzm wyłączony

Na pytanie w sprawie mechanizmu paktu francusko-sowieckiego, minister podkreślił dobitnie, że pomoc wzajemna nie może w żadnym razie działać automatycznie i że odwołanie się do procedury normalnej, która przewiduje interwencję Ligi Narodów byłoby konieczne nawet w razie niesprowokowanej napaści trzeciego państwa na Związek Sowiecki.

Olimpiada w Garmisch

Ballangrud zdobywa drugi medal olimpijski

GARMISCH. Bieg lyżwiarski na 5.000 metrów wygrał mistrz świata Norweg Ivar Ballangrud, zdobywając w ten sposób drugi złoty medal olimpijski. Ballangrud osiągnął czas 8:19,6, bijąc rekord olimpijski.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski zdobył Fin Vasenius. Osiągnął on czas 8:23,3.

3) Ojala (Finlandia) — 8:30,1.

4) Langedijk (Holandia) — 8:32,5.

5) Stiepl (Austria) — 8:35.

6) Blomquist (Finlandia) — 8:36,6.

7) Mathisen (Norwegia) — 8:36,9.

Dalsza klasyfikacja jeszcze nie jest znana.

Start Kalbarczyka

GARMISCH. W biegu na 5000 m. Kalbarczyk osiągnął czas 8:47,7 (12).

Oficjalna klasyfikacja biegu otwartego na 18 km.

GARMISCH. W biegu na 18 km. pierwsze miejsce zajął Larson Szwed — 1:14:38.

Z Polaków Górski zajął 22 miejsce w czasie 1:23:11, Orlewicz — 32-gie miejsce w czasie 1:25:27, Bronisław Czech — 34-te miejsce w czasie 1:25:55, Karpel 43-cie miejsce w czasie 1:27:31.

Oficjalna klasyfikacja w biegu do kombinacji

GARMISCH. Wyniki biegu 18 km. do kombinacji przedstawiają się następująco:

1) Hagen (Norwegia) nota 240.

2) Polaków Stanisław Marusz (Polska) 184,4 i Orlewicz (Polska) 184,4. Dwudzieste drugie miejsce zajmuje Bronisław Czech z notą 181,9, trzecie piąte miejsce zajmuje Andrzej Marusz z notą 153,4.

Szwajcarja zwyciężca wyścigów bobslejowych

GARMISCH PARTENKIRCHEN. W środę rano odbyły się w Garmisch dalsze wyścigi bobslejowe czwórek. Wyścigi te miały już decydujące znaczenie dla ustalenia kolejności poszczególnych państw w czwórkiach.

O pierwsze miejsce ubiegali się przede wszystkim Szwajcarja. Zawody istotnie zakończyły się zwycięstwem Szwajcarów, którzy nieoczekiwanie obsadzi nie tylko pierwsze, ale i drugie miejsce, zdobywając w ten sposób zarówno złoty, jak i srebrny medal olimpijski.

Gospodarka lasów państwowych

budzi zastrzeżenia w Senacie

WARSZAWA. Na dzisiejszym posiedzeniu senacka komisja budżetowa przyjął debaty nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Referent sen. Kleszczyński stwierdził, że w obecnej sytuacji gospodarczej państwa, głównym rynkiem zbytu dla naszego przemysłu jest ludność rolnicza i dlatego też wysiłki rządu idą po linii udzielania ulg dla rolników. Zarządzenia te spowodowały pewne odprężenie. Rolnictwo dąży do równowagi, choć jeszcze daleko do normalnego stanu. Mówca zaznaczył, że w rolnictwie daje się zaobserwować zmniejszenie i zahamowanie spadku cen zboża oraz pewną równowagę w cenach artykułów zwierzęcych. Ministerstwo Rolnictwa czyni wysiłki w kierunku popierania produkcji zwierzęcej i jej eksportu. Nowy ten kierunek jest bardzo celowy. Mówca wskazuje na konieczność zrewidowania obecnej taryfy celnej, która nie jest dostosowana do dzisiejszych warunków. Chodzi przede wszystkim o ograniczenie importu tuszów.

W sprawie akcji oddłużeniowej, referent podkreśla, że akcja ta nie załatwia sprawy ostatecznie i że wobec tego należy jeszcze przed końcem okresu karancyjnego dla długów, wydać ustawę ostatecznie regulującą cały problemat oddłużeniowy rolnictwa.

Analizując poszczególne pozycje budżetu referent szerzej omówił wydatki na popieranie kultury wiejskiej. Tu sprawozdawca zauważył, że szkolnictwo rolnicze, dużo straciło na podporządkowaniu go Ministerstwu W. R. i O. P. Mówca wyraża postulat, że niższe szkoły rolnicze powinny wrócić pod zarząd Ministerstwa Rolnictwa.

W sprawie gospodarki lasów państwowych, referent ma zastrzeżenia co do przedstawionego planu finansowo - gospodarczego i wnosi o przyjęcie rezolucji, uchwalonej przez sejmową komisję.

WILNO GRA I WYGRYWA
w szczęśliwej kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA

Wielka 44. Mickiewicza 18.

Rocznica koronacji Piusa XI

WARSZAWA. Wczoraj w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI.

Mszę św. w asyście licznych kleru celebrował J. E. ks. kardynał Krakowski. Na nabożeństwie obecni byli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z panem premierem M. Zyndram - Kościalkowskim.

Przyjazd min. Franka do Warszawy

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 9,02 pociągami pospiesznymi z Berlina przybył do Warszawy. Minister Rzeszy niemieckiej dr. Hans Frank z małżonką. Ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor Akademii Prawa Niemieckiego dr. Lasch i szef gabinetu ministra nadprokurator dr. Buehler.

Na dworcu min. Franka witali członkowie ambasady niemieckiej w Warszawie z amb. von Moltke, prezes NPA dr. Bronisław Helczyński, prof. dr. Karol Lusański — prezes sekcji polskiej międzynarodowej współpracy intelektualnej, z ramienia ministerstwa sprawiedliwości — sędzia Seweryn Dziembowski, przedstawiciel MSZ, członkowie Związku Zrzeszeń Młodych Prawników z prezesem Tadeuszem Zenczykowskim, przedstawiciele prasy.

Małżonka min. Franka, pani Izabela Lutostańska wręczyła wiązankę kwiatów.

W dniu wczorajszym p. minister Rzeszy dr. Hans Frank złożył wizytę ministrom: spraw zagranicznych p. Beckowi, sprawiedliwości p. Michajłowskiemu oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. świętosławskiemu.

O godz. 17,30 min. Frank wygłosił w siedzibie polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej w pałacu Staszica odczyt o zasadach i kierunkach nowej myśli prawniczej Trzeciej Rzeszy.

Wieczorem ambasador Rzeszy von Moltke wydał na cześć gościa obiad.

sie budżetową w tej sprawie o stosowaniu na przyszłość w odniesieniu do planu finansowo - gospodarczego lasów państwowych ściślejszych metod budżetowania. Referent proponuje dla praktycznego rozwiązania tej kwestii w r. b. żeby obok planu już przedstawionego, który był do zatwierdzenia, Izbom plan dodatkowy z cyframi wpływów i wydatków na okres następny. Omalując koszty administracji lasów, mówca stwierdza, że przy obecnie stosunkowo niskich cenach drzewa, obciążając one znacznie budżet lasów.

W zakończeniu mówca z uznaniem podnosi pionierską pracę zarządu lasów państwowych w dziedzinie eksportu drzewnego, wnosząc o przyjęcie całości budżetu Ministerstwa.

Uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przecudzenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

TELEGRAMY

ZMIANY OSOBOWE W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

Do centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych odwołani zostali: p. Wacław Knoll, dotychczasowy sekretarz poselstwa w Białogrodzie, p. Witold Kolankowski, konsul generalny w Medjolanie, p. Wacław Białokur, sekretarz poselstwa w Wiedniu, p. Roman Kwiecień, konsul w konsulacie generalnym w Nowym Yorku, oraz dr. Mieczysław Marchlewski, konsul generalny w Królewcu. Konsul Rzpłitej w Winnipeg p. Jan Pawlica mianowany został kierownikiem konsulatu generalnego w Ottawie na miejsce konsula generalnego Jerzego Adamkiewicza, odwołanego do centrali.

P. WICEMINISTER STANISZEWSKI POWRACA

na stanowisko dyrektora Banku Rolnego. Ostatnio pojawił się w prasie wiadomości o objęciu przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, p. Władysława Staniszeńskiego prezesury Państwowego Banku Rolnego.

Wiadomość ta jest nieścisła, p. wice minister Staniszeński bowiem nie objęł stanowiska prezesa Banku, na którym nadal pozostaje p. Seweryn Ludkiewicz, lecz powraca na dawne swe stanowisko naczelnego dyrektora Banku Rolnego, z którego był urlopowany na czas pełnienia funkcji podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu.

MILJON KM. W POWIETRZU

WARSZAWA. Wczoraj w południe na lotnisku cywilnym na Okęcu, odbyła się uroczystość powitania pilota Polskich Linij Lotniczych „Lot” Kazimierza Burzyńskiego, który w dniu wczorajszym w locie z Krakowa do Warszawy, ukończył jako pierwszy pilot polski, przelot jednego miliona km w służbie polskiej komunikacji powietrznej.

ZA PODKŁADANIE BOMB POD SYNAGOGI

KATOWICE. Dziś o godz. 1-ej w południe przewodniczący trybunału wicyprezes Arzt ogłosił wyrok w sprawie przeciwko 21 członkom rozwiązanej na Śląsku stronnictwa narodowego, oskarżonym o podkładanie bomb pod synagogi i sklepy żydowskie.

Sąd skazał W. Jakubowskiego na 3 lata więzienia, Knapika i Wierczorka po 2 i pół lat więzienia, Musiela, Niemca, Nalepę, Swobodę, Stokłosa i Kłoska po 2 lata więzienia. 9 oskarżonych skazanych zostało od 1 roku 4 miesięcy do 2 lat więzienia. Trzech oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Spośród skazanych sąd wypuścił na wolną stopę 8 podsądnych, którzy skazani zostali na nie więcej niż 10-ciu.

KREDYT NIEMIECKI DLA SOWIETÓW

BERLIN. W tutejszych kołach gospodarczych krąży pogłoski o nowym kredycie w wysokości 500 milionów marek, jaki Niemcy zaofiarować miały Sowietaom. Kredyt ten, podobnie jak dotychczasowy 200 milionowy, ma być zużyty na sfinansowanie nowych zamówień sowieckich w Niemczech i spłacony w ciągu lat 10-ciu.

WSZYSTKO STANIAŁO
wyroby ze złota i srebra
zegarki od 4 zł.

W. Jurewicz mistrza fir. P. BURE
Mickiewicza 4 w Wilnie

Z SĄDÓW

Zbrodnica rodzina przed Sądem

Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym znalazła się sprawa, która była swego czasu rozpoznawana przez Sąd Okręgowy w Nowogrodzku. Na ławie oskarżonych zasiadli Adamczyk Wiktor lat 24, Adamczykwie Mikolaj lat 54 i Stefanja lat 47 oraz Adamczyk Michał lat 19. Cała rodzina Adamczyków oskarżona jest o zabójstwo Adamczykowej Katarzyny żony Wiktora.

Oskarżony Wiktor A. źle żył z żoną i pięć tygodni wspólnego pożycia były nieszczęśliwe. Trwonili posag żony, źle się z nią obchodzili a w ślad jego szła cała rodzina. Wiktor zwierzał się przed przyjaciółmi, że jest bardzo niezadowolony z żony i że ją otruje, a po Wielkiejnocy ożeni się z inną. Czekali tylko kiedy rodzina żony wypłaci mu ostatnie sto złotych tytułem posagu.

W dniu 1 kwietnia ub. roku wypadł jarmark w Nowogrodzku. Starzy Adamczykwie i Wiktor wybrali się na jarmark, w domu miała pozostać tylko Katarzyna i Michał od dzieciństwa głuchoniemy. Tu nastąpiła katastrofa: Wiktor obiecał swemu bratu, że przywiezie mu spodnie nowe, kurtkę i buty, wzamian ten musi zabić jego żonę.

Po powrocie z rynku Wiktor zastał żonę w stodole z rozbitą głową, a odnosiłszy wrażenie, że jeszcze żyje ona, okrzyknął chustką dookoła jej szyi i zdusił. Następnie wyniósł z bratem stygnące zwłoki do pobliskiego zagajnika i w dość głębokim dole zakopał.

Sędzi i rodzina żony dopytywali się co się z nią stało i dopiero na czwartki dzień, gdy przybyła policja, morderca wskazał miejsce ukrycia zwłok, zważając jednocześnie całą winę na upośledzonego brata.

Obdukcja zwłok wykazała ranę w głowie, w piersiach, złamanie kręgosłupa i nog.

Do chwili wykrycia zbrodni rodzice zdradzali stan niezwykłego podenerwowania i wszelkimi siłami starali się stłumić niespokojne krążące wieści, a jednocześnie matka mówiła przed sąsiedami o przednim ślubie syna. Twarz starego Adamczyka nosiła ślady zadrapań co nasuwało podejrzenie, że brał udział w zabójstwie, koszula zaś Wiktora miała ślady krwi.

Sąd Okręgowy w Nowogrodzku skazał Wiktora A. na bezterminowe więzienie i pozbawienie praw na zawsze, Adamczykwie Mikolaj i Stefanja skazani zostali na 12 lat więzienia, Michał został uniewinniony.

Od powyższego wyroku odwołał się prokurator i obrońcy.

Na wczorajszej rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie Wiktor w dalszym ciągu obciążał odpowiedzialnością swego brata, zeznał ponadto, że żona jego miała kochanka z którym żyła oddawna. Do winy przyznał się tylko Michał. Przy pomocy biegłego, mimikę i gestami i jakimś dziwnym bełkotem opisywał tragiczny przebieg zbrodni i ukryć zwłoki. Przyznaje się, że na rozkaz Wiktora zabił bratową i razem z nim zagroził w lesie.

Adw. Swida prosi Sąd o powołanie biegłego psychiatry dla stwierdzenia, jaki jest stan poczynności oskarżonego i czy zdaje on sobie sprawę ze swego czynu.

Sąd wniosek oddala, głos zabierają strony. Po naradzie Sąd wyznosił wyrok uniewinniający Mikolaja i Stefanję Adamczyków i skazujący Michała Adamczyka na 3 lata więzienia. W stosunku do Wiktora Adamczyka wyrok skazujący go na więzienie bezterminowe został zatwierdzony.

Obrońcę wnosili adw. Swida i Olechnowicz.

Z. A.

„CENTROPAK”

Sp. z Ogr. Odp.

hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.

WILNO
Własne składy i biura:
ul. ul. Rossa, róg Parkowej, tel. 22 40. Biura: ul. Zamkowa 18, tel. 17 90.

Protest gminy żydowskiej

WILNO. — Wczoraj w gminie żydowskiej odbyło się posiedzenie zarządu, na którym obecni byli rabini wileńscy. Wymiesiono została uchwała protestująca przeciwko wniesieniu do Sejmu projektu o zniesienie uboju rytualnego.

Wspomniana uchwała będzie przesłana Sejmowi i władzom centralnym.

Zatwierdzenie list biegłych do spraw podatkowych

WILNO. W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie Podkomisji Mandatowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie dla spraw woj. wileńskiego. Posiedzenie poświęcone było zaprojektowaniu list biegłych do spraw podatkowych na rok 1936 dla okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej.

Po wprowadzeniu drobnych zmian i uzupełnień — zebranie zatwierdziło listę biegłych przedstawioną przez Zrzeszenia gospodarcze.

SZCZAWNICKA MAGDALENA
usuwa nadmiar kwasu w żołądku

Szczęście już zna drogę

do Wilna. Przyjdzie ono znowu niezawodnie i obdarzy wilińską jakąś większą wygraną na loterii. Mnóstwo wygranych oczekuje wilińskich w 35-ej loterii. Losy do I-ej klasy już są do nabycia w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Konto P. K. O. Nr. 145461.

Cena losu — 40 zł.; ćwierka — 10 zł.

Ciągnięcie rozpoczyna się 20 lutego.

ZABÓJSTWO na PIÓROMONCIE

WILNO. Wczoraj o godz. 5 nad ranem przy ul. Derewnickiej 14 został zabity handlarz z rynku Kalwaryjskiego 32-letni Władysław Izdebski.

Otrzymał on 4 rany tasakiem w głowę co spowodowało natychmiastową zgon.

Zabójstwo popełnione zostało w czasie gdy Izdebski był pogrążony we śnie. Sprawczynią była przyjaciółka tragicznie zmarłego 28-letnia Julia Masłowska, zam. z nim razem od czasu gdy Izdebski porzucił żonę i 2 dzieci t. j. od lat 3. Po zabójstwie Masłowska zamierzała popełnić samobójstwo, lecz będąc już na moście Zielonym rozmyśliła się i o godz. 8 rano udała się do 4 komisariatu PP. gdzie powiadomiła o zaszłym.

Przedtem jednak zabójczyni odwiedziła krewnych i znajomych z którymi pożegnała się.

Masłowska podała że Izdebski chcąc jej pozbyć się (nawiązał on bo wiem romans z inną kobietą) maltre tował ją i wyrzucał z mieszkania co było powodem, że zamierzała odebrać życie i napisała onegdaj list pożegnalny (znaleziono go w czasie rewizji w mieszkaniu).

W krytycznym dniu Izdebski rzekomo gdzieś wyjeżdżał i powróciłszy do domu nad ranem pijany wszczął odrazu awanturę, w trakcie której uderzył Masłowską i próbował wyrzucić na ulicę.

W chwili potem awanturnik położył się w ubranu do łóżka i zapowiadawszy, że jutro rozprawi się ostatecznie po chwili zasnął.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Ostatnie występy Elwy GISTEDT

Dziś

„BAJADERA”.

Cena zniżona.

Jutro

„Królowa miliardów”.

Cena propagandowa.

Dzika rozprawa...

Trudno jest ocenić istotną wartość moralną tego lub innego człowieka.

Czasem maska bezinteresowności, bezkompromisowości, idealizmu i t. p. zalet duchowych włożona jest tak umiejętnie, przylega tak dokładnie, że nawet wytrawne oko potrafi wywieść w pole!

Istnieje jednak, na szczęście, problem niezawodny, pod których działaniem maska wzniołej szlachetności spada momentalnie, ukazując zdumionym oczom kły i pazury drażliwej bestii ludzkiej!

Do probierzy takich należy to lub inne zachowanie się danego osobnika gdy jego sprawy życiowe zahaczają o jakiś sporny obiekt, zapewniający jego zdobywcę grubszą korzyść materialną! Może to być równie dobrze kwestia flustej posadki, czy zrobienia kokosowego interesu, jak — jakiegoś spadku lub wybitnego odznaczenia!

W wyniku etapów jej przebiegu efektu końcowego mamy afirmację prawości danej osoby, względnie — zdemaskowanie obłudy i zakłamania!

Oto, dla ilustracji, ponury wypadek który się rozegrał onegdaj w Wilnie...

Wszystko było dobrze i cicho w rodzinie państwa K. z ulicy Gedyminowskiej, nim sprawa nie doszła do podziału majątku między obu braci.

Wówczas bowiem stosunki popsuły się gwałtownie, aż wreszcie napięta sytuacja doprowadziła do tego, że onegdaj Edward oblał płynem żrącym twarz i ręce swego rodzonego brata Wilhelma!

Trudno o większą ohydę!

Zgóry przewidujemy ewentualność być może, słusznie czy niesłusznie, uważał się za pokrzywdzonego w przedmiocie zatargu, w niczym to jednak nie zmniejsza ohydliwego postępu i zwierzęcej dzikości tego rodzaju zemsty!

Win... Mar...

RYCERSKOŚĆ

Od jednego z większych ziemian naszego kraju, który znany jest, że gościnnie zaprasza do siebie członków korpusu dyplomatycznego z Warszawy wraca do Warszawy dwudziestoletnia panna, Francuzka. Wraca wagonem — torpedą zajmuje tawkę na dwie osoby, przytem naprzeciwko siedzi jegomość również jeden na dwuosobowej ławce, jak się później okazało wójt gminy P. niejaki D. Ktoś wchodzi, szuka miejsca, jak zwyczajnie w pociągu.

Wójt D. zaczyna robić awanturę cudzoziemce zajmującej dwa miejsca. Woła policjanta, każe legitymować. Cudzoziemka paszportu nie ma, wójt zaczyna wołać „ja jej pokażę”, wreszcie żąda odprowadzenia na policję. Cudzoziemkę odprowadzają na posterunek policyjny na dworcu, — na szczęście policja dworcowa zrozumiała sytuację i cudzoziemską turystkę natychmiast zwolniła.

Wątpimy, aby ta scena nadawała się do plakatów „polowania w Polsce”, które wywieszamy w polskich biurach podróży zagranicą. Wątpimy także, aby zachowanie się wójta D. mogło być uważane za oznakę tradycyjnej u Polaków rycerskości.

KOMISJA MIĘDZYMINISTERIALNA
BADA SPRAWĘ NAROCZA
Wczorajsza konferencja u p. Wojewody

WILNO. Wczoraj rano przybył do Wilna inspektor rybołówstwa Min. Roln. i Reform Rolnych i delegat Min. Spr. Wewn., którzy mają zlecone zorientowanie się w sytuacji jaka się ostatnio wytworzyła nad Naroczem.

W godzinach popołudniowych w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Bochańskiego i przy współudziale przybyłych odbyła się przeszło dwugodzinna konferencja poświęcona sprawom Narocza.

OSTATNIE WIADOMOŚCI
O REDUCIE PRASY

Reduta Prasy stanowi obecnie temat ożywionych rozmów całego miasta. Zabawy urządzone przez dziennikarzy, cieszyły się zawsze największym powodzeniem, nie przeto dziwnego, że w tegorocznym krótkim karnawale Reduta Prasy wywołała ogólne zainteresowanie.

Wielkim magnesem dla publiczności wileńskiej będą występy takich gwiazd, jak Elwa Gistedt, primadonna naszej operetki, Sława Bestani, oraz znakomity duet taneczny Ciesielskich.

Rolli konferenciera podjął się uprzejmie niezrównany w tym fachu Karol Wyrwicz - Wichrowski, jeden z najlepszych Karolów w teatrach polskich, po Karolu Adwentowiczu.

Szczególne zainteresowanie budzą liczne nagrody, które hojnie nadesłały firmy wileńskie. Firma F. Friczka ofiarowała pełny komplet narcisów, A. Polonki cukry i czekolady, Januszewicz i S. Bamel, wina oraz likiery, J. Pruszan piękna kasetkę perfum, oraz podobny piękny dar E. Kurewicz. Browar Szopen całą skrzynkę piwa, a wreszcie firma E. Weler przepiękne kwiaty.

Wobec tego, że urządzenie konkur

su piękności byłoby utrudnione, ze względu na zbyt wielką ilość kandydatów do pierwszej nagrody i niemożność sprawiedliwego rozstrzygnięcia, komitet ustalił, że wszystkie przyszłe nagrody zostaną rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostiumy, za najlepszy taniec, najlepiej skrojony frak i t. p.

Przystrojeniem sal Kasyna Garnizonowego zajmuje się mistrz Makojnik, artysta - dekorator naszych teatrów. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Zyglera i Kropiwnickiego, jeden z najlepszych zespołów muzycznych Wilna.

Bufet obfitujący we wszystko, czego zapagnie dusza i żołądek, będzie się odznaczał taniością. W górnych salach zainstalowany zostanie bufet śródki, wraz z tradycyjnym kruszonem.

Dochód przeznaczony na kasę samopomocy dziennikarskiej, oraz na dożywianie najbardziej potrzebujących.

Pozostałe, niezłone zaproszenia do odebrania w redakcjach.

A więc w sobotę 15 lutego w salach wileńskiego Kasyna Garnizonowego — ul. Mickiewicza 13.

Notatki radiowe

AUDYCJE MUZYCZNE

W radiowym programie na czwartek uwzględnione zostały różne upodobania muzyczne słuchaczy. Dla jednych muzyka popularna przez całą godzinę od 13,30 do 14,30 i muzyka taneczna na zakończenie programu o godz. 23,05, dla innych interesujące koncerty, a mianowicie o godzinie 13 — program zawierający utwory Roberta Schumanna, a następnie o godz. 18,40 usłyszymy słynnego skrzypka J. Menuhina, który odegra kilka mistrzowskich utworów koncertowych.

UWAGA UCZESTNICZY ANKIETY BIURA STUDIÓW

Wszystcy radjostuchacze, biorący udział w wielkiej ankiecie programowej Biura Studiów P.R. proszeni są o zwrócenie uwagi na należyte sformułowanie listów, zawierających odpowiedzi na tę ankietę.

Polskie Radio przypomina, że drukiem ankiety wysyłane pod adresem Biura Studiów nie mogą być nadawane jako „druk” i opatrzone znakiem wartości 5 groszy, lecz

muszą być traktowane jako zwykły list, posiadający odpowiednią do wskazań taryfy pocztowej ilość znaczków, w danym wypadku wartości 25 groszy.

Wszystcy uczestnicy ankiety Biura Studiów zechcą we własnym interesie przestrzegać dokładnego sformułowania wysłanych przez siebie odpowiedzi, jeśli chcą, żeby doszły one do rąk adresata.

Teatr Pohulanka

Dziś o godz. 8 wiecz.

sztuka Fodora

„Kiedy kobieta kłamie”

SMIERTELNE ZATRUCIE

WILNO. W dniu 11 bm. o godz. 22 Katarzyna Malicka, lat 20, służąca z Kasyna Podońskiego 6 p. p. leg. przy ul. Zygmuntońskiej 4, napisała esencję octową. Pogotowie przewozi ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Jakóba, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w dniu 12 bm.

Przyczynę targnięcia się na życie narazie nie ustalono.



Kalikst Rutkowski

Sejmikowy Lekarz Weterynaryjny w Duniłowiczach
po krótkich cierpieniach zmarł 10 lutego 1936 r.
O czym zawiadamia
Wileński Oddział Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rz. P. P.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 13
Dobrześlawo
jutro
Walentego

Wschód słońca g. 6.52

Zachód słońca g. 4.15

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO USB.

W WILNIE

Ciśnienie średnie 756

Temperatura średnia — 10

Temperatura najwyższa — 6

Temperatura najniższa — 18

Opad ślad

Wiatr południowy

Tendencja Spadek ciśnienia

Uwagi: pochmurno, śnieg.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 13 lutego 1936 r.

W całym kraju zachmurzenie zmienne — duże z przelotnym śniegiem w dzielnicach południowych i wschodnich, a z rozpozogodzeniami w północnych.

Na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Mazowszu mróz lekki, pozątem umiarkowany.

Słabnące wiatry zachodnie i północno zachodnie.

— **OD WYDAWNICTWA.** Wobec uszkodzenia maszyny drukarskiej i niemożliwości usunięcia defektu w ciągu paru godzin zmuszeni byliśmy wydać numer wczorajszy w zmniejszonej objętości, za co przepraszamy naszych łaskawych czytelników.

PRZYBYLI DO HOTELU
„ST. GEORGES”

Buszkiewicz Bronisław inż. z Opatonia; Brąjto Wacław mag. Farmacji z Warszawy; Sliwowska Helena żona mjr. z Warszawy; Meckelbruns Erys kup. z Gdańska; Wegner Franz kup. z Hamburga.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Chrońskiego (Ostrobramska 25); — Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25). Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Odczyt p. H. Mazeland w auli USB.** P. H. Mazeland, dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie, profesor prawa i wybitny prelegent wygłosi dzisiaj w czwartek 13 bm. o godzinie 6 wieczorem w auli uniwersyteckiej na zaproszenie pana rektora USB odczyt publiczny pt. „Magistrats et écrivains français”, dotyczący ciekawego tematu stosunku publicystów francuskich do sądownictwa. Wstęp bezpłatny. Publiczność wileńska pośpieszaj pewno licznie na prelekcję przedstawiciela zasłużonego Instytutu naukowego, szerzącego w Polsce znajomość kultury francuskiej i cieszącego się w stolicy dużą frekwencją. Po odczycie nastąpi w auli posiedzenie reorganizacyjnego Towarzystwa polsko-francuskiego.

— Dnia 13 lutego r. b. o godz. 6-ej w lokalu Ośrodka Zdrowia, ul. Wielka 46 odbędzie się odczyt dr. Móraskiego p. t. „Nasze charakterystyki i sposoby zwalczania”. Wstęp bezpłatny.

— Jutro, w piątek dn. 14-go lutego w sali Śniadeckich USB o godz. 19,30 dr. W. Korabiewicz (Kilometr) wygłosi drugi odczyt z cyklu: „Kajakiem do Indji i przez Indję”. Każdy odczyt stanowi całość! **Bilety znacznie obniżone w cenie, do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa, ul. Mickiewicza 7.**

— **Posiedzenie Naukowe.** Dnia 14 lutego 1936 r. o godz. 20-ej w lokalu W.W.T.P. (ul. Wileńska 27 m 1) odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Badań Naukowych nad Grzybicą, na którym doc. dr. Czesław Teliga ze Stoniawy wygłosi odczyt na temat „O przygotowaniu chirurgicznem ftizjologa”.

— **Koło Polskiego T-wa Filologicznego.** Posiedzenie Koła odbędzie się w dniu 15 bm. (sobota) o godz. 18-ej w sali Seminarjum Filologii Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro). Na porządku dziennym:

Referat Nacz. J. Bobki: „Aktualizacja w nauczaniu w ogóle i nauczaniu filologii klasycznej”. Wolne wnioski.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki odbędzie się w dniu 14 bm. (piątek) o g. 8-ej wieczór punktualnie w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym: Referat E. Łopacińskiego: a) Jan Filip Wallan — rzeźbiarz w Wilnie 1622 r.; b) Komunikaty o nieznanach archiwaliach do Hist. Lit. Wilna. Obejrzenie nowych publik. zagran. do Hist. Szt. Wybory prezydium S. H. S.

BALE I ZABAWY

— **Dancing Koła Mat. Fiz. i Astr. U. S. B.** 15. 2. 1936 r. Sala Z. U. K. Stowackiego 11.

— **Halo! Halo! Bawimy się wszyscy!** Dnia 15 lutego br. Związek Młodzieży z Dalekiego Wschodu urządza pod protektoratem p. Dyr. Inż. K. Falkowskiego Doroczną Zabawę Taneczną w salach Zw. Ofic. Rez. (Orzeszkowej 11). Dekoracje wschodnie. Spodziewany jest udział przedstawicieli państwa japońskiego z Warszawy i Moskwy. Wstęp za zaproszeniami 2 zł. 50 akad. 1.50 zł. Zaproszenia wydaje Związek M. D. W. od godz. 18—20-ej w lokalu Związku Sybiraków Orzeszkowej 11 (Federacja).

Dokładne trawienie ułatwiają
Przeczyśczożające
KARPIŃSKIEGO

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”** Dziś w dalszym ciągu op. Kalmara „Bajadera”.

— „Królowa miliardów” po cenach propagandowych. Piątkowe przedstawienie wypełni piękna op. Filla „Królowa miliardów” w obsadzie premierowej z E. Gistedt na czele. Ceny od 25 groszy.

— **Szpinalski na poranku symfonicznym w „Lutni”.** Na niedzielny poranek symfoniczny wystąpi znakomity pianista S. Szpinalski. Orkiestra symfoniczna pod dyktando Czesława Lewickiego wykona szereg niegranych do tąd utworów. Ceny minimalne od 25 groszy.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś, w czwartek dnia 13 lutego o g. 8-ej przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni współczesna sztuka węgierska Fodora p. t. „Kiedy kobieta kłamie” z udziałem Zofii Barwińskiej, artystki teatru katowickiego.

— **Jutrzejszy koncert St. Korwin - Szymanowskiej.** Jutro, w piątek dnia 14 bm. o godz. 8 m. 15 wiecz. wystąpi śpiewaczka polska St. Korwin - Szymanska w Teatrze na Pohulance z koncertem, na który złożą się między innymi arje z op. „Wesele Figara”, „Halka”, „Tosca”, oraz szereg najpiękniejszych pieśni. Ceny zwyczajne. Zniżki ważne.

— **TEATR „REWJA” ul. Ostrobramska 5.** Dziś w czwartek 13 lutego powtórzenie programu rewjowego p. t. „Polowanie na Dianę”.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

TEATR REWJI „MURZYŃ”

ul. Ludwiska 4. Dziś — Nowa przebojowa rewja w 2 częściach i 19-tu obrazach pt. „Po murzyńsku” przy udziale nowozagranianych wybitnych sił artystycznych, ulubieńców publiczności i całego zespółu. Pierwszorzędna wystawa i nowe dekoracje. Początek codziennie o godz. 6,30 i 9-ej wieczorem. Ceny miejsc od 25 groszy. Sala dobrze ogrzana.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Czarownica
CASINO — „Burza nad światem”.
ŚWIATOWID — „Ucieczka”.
PAN — „Chińskie morza”.

Złodziejska eskorta...

11 bm. o godz. 8 wieczór ulicą Stefanską przeciągał orszak pojazdów, nie znamionujący na pierwszy rzutek oka nie nadzwyczajnego, — oto bowiem ulicą przejeżdżała platforma konna z 6 workami, stytu zaś za nią podążały sanie dorożkarskie z siedzącymi w nich dwoma osobnikami.

Obrazek ten jednak stanie się na tychemiast ciekawym z chwilą gdy zaznaczymy, że worki zawierały parafinę skradzioną z Iekowi Modlinowi (Stefanska 3), zaś w saniami zasiadali znani złodzieje włamywacze: Ieek Bałajto i Abram Kwartowski.

Z chwilą gdy policja zatrzymała platformę, obaj złodzieje wyskoczyli z san i ukryli się w jednej z klatek schodowych, jednak policja zdołała ująć obu piaszków!

Nie udało się!... Wincuk Markotny

Ś. p. Zula Pogorzelska



Popularna artystka rewjowa, ulubienica publiczności warszawskiej Zula Pogorzelska zmarła w Wilnie w ub. poniedziałek.

Rewja

„POLOWANIE NA DJANĘ”.

W zimnie panującym na widowni kurczy się widz fizycznie i psychicznie. Biedne artystki w lekkich sukniach, wydekoltowane — bohatersko starają się rozgrzewać temperaturę sali werwą i humorem. Idzie to jednak spoczątku bardzo opornie. Późne rozpoczęcie programu (jest to doprawdy karygodne: zamiast o godz. 6,30 — jak ogłoszono — przedstawienie zaczyna się po siódmej) wpływa fatalnie na humor zmarniętej publiczności. I tylko z przepełnionej galerii płyną jakieś ciepłeśne prądy.

Wielka szkoda, że p. Honarska tak mało występuje w sketchach, które zna komicie mogły być ubarwione jej humorem, werwą i temperamentem.

W „Zaproszeniu do walca” potrafiła ona rozruszać pełną rezerwy publiczność, angażując do tańca jednego z widzów chyba po to tylko, aby przy niedźwiedziowej postaci partnera wyglądać jeszcze zgrabniej i powiewniej.

Bardzo ładny był obrazek śpiewno-taneczny „Polowanie na Djanę”. Rozwiązanie dekoracyjne było ciekawe: błyskawice przypominały błyskawice, a grzmoty grzmiały jak prawdziwe. Taniec pp. Tanagra — na tle gór i skał — porwał do życia i temperamentem — a głos p. Puchalskiej — trochę przytłumiony — miał głębszy i łagodniejszy ton niż zwykle.

Dobry pod względem dekoracyjnym, taneczny i śpiewny (pp. Tanagra, Łyżkowski), „Taniec śmierci” pozostawiał swą treścią bardzo wiele do życzenia. Apasz zabijający w tańcu kochankę i ościągający z całą obojętnością skrącony nóż o szalik — budzi uczucie niesmaku i przykrości. Pominąwszy sprawę dydaktyki — jest to oklepny i nudny temat.

Doskonały był p. Tanagra w „Imitacji jazdy na wrotkach”. Jego olbrzymi cień odbijał się na tle jasnej kotary jak wielki sobowtór i grał razem z artystą, imitując jego zgrabne, zwinne, doskonale wystudowane ruchy.

Sketche „Wklajstrowałem się” i „Wywczas żołnierskie” — były dowcipne, dobrze wyreżyserowane i grane. Szczególnie należy podkreślić grę p. Janowskiego. Dlaczego ten artysta występuje tak rzadko?

Zastępcę jednak całkowitego rurusza nie publiczności należy przypisać „Ediemu”. Jak on zna doskonale psychologię tłumów, jak potrafi do nich przemawiać, jak lekko tylko szarżując przekomarza się z galerią. Jego gra na pile budziła pewne wątpliwości: czy aby to była pila? Ale nie badamy autentyczności instrumentów. Najważniejsze, że widz był ubawiony. A przecież o to tylko chodzi.

H. Ł.

Wesoły Murzyn

„PO MURZYŃSKU”

Należy przedewszystkiem podkreślić tu wielką ekspansywność publiczności. Trochę bezkrytycznie ale jakże gorąco biła ona brawa wszystkim artystom, wyróżniając szczególnie swoich ulubieńców pp. Wolską, Wójlaną i Mieczkowskiego. I słusznie. P. Wolska posiada tyle całkiem szczerzego temperamentu, taką wielką radość życia, że usposabia to do niej bardzo przychylnie; p. Wójlan jest niezrównany w swoich parodiach piosenek i szmoneczech a p. Mieczkowski zdobył od początku publiczność i dzisiaj już bez wielkiego wysiłku ze swej strony utrzymuje tę sympatię.

Balet rozwija się coraz lepiej. Taniec p. Demplewskiej — spoczątku nieco chłodny — nabral już dzisiaj życia („Taniec pijanych marynarzy”) powab („Zemsta bożka”) i wdzięku („Coś z tańca”). P. Szmara wykazuje wiele siły, ale jest nieco rubaszny w ruchach.

Pozostali artyści grali blado: rodzaj talentu p. Grochowskiej nie nadaje się do scen lirycznych, p. Piotrowski niema obycia scenicznego, często szarżuje i gra zbyt po amatorsku. (Ach ta egzotyka w postaci słomianego fartucha na czarnym, smokowym ubraniu!).

Sketche nie zmieniły swego poziomu, ale ponieważ było ich (na szczęście!) bardzo mało — nie potrafiły one zepsuć niezłej całości.

H. Ł.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Uprzywilejowane” stanowisko katechetów w szkołach powszechnych

Jak się przedstawia stanowisko katechetów w szkołach powszechnych, oświadcza poniższy list naszej czytelnicy.

Od roku 1929 włącznie, jestem nauczycielką religii (katechetką) i kategorycznie zaprzeczam twierdzeniu o uprzywilejowaniu nauczycieli religii. Mimo, że mam wszelkie kwalifikacje, wymagane na stanowisko nauczycielki szkoły powszechnej, a mianowicie w roku 1930 złożyłam egzamina nauczycielskie przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim męskiem im. Tomasza Zana w Wilnie i otrzymałam Dyplom na nauczycielkę Szkół Powszechnych, posiadam świadectwo dojrzałości Państw. Gimn. im. Elżb. Orzeszkowej w Wilnie w roku 1927, oraz ukończyłam 2-letni kurs katechetyczny przy Wydziale Teologicznym USB.

Po ośmiu latach pracy i to stałe na bardzo odległym krańcu miasta na Nowym Świecie w szkole nr. 18 przy ul. Raduńskiej Nr. 56 mam godzin 14, a tylko 6 na Półulanie w szkole nr. 22 (Świt). Ogółem godzin 20 płatnych w stosunku 1 zł. od godziny lekcyjnej, czyli że dyżury w kościele, na sali, przygotowanie dzieci do spowiedzi i komunji św. odbywam zupełnie bezinteresownie. Pobory otrzymywane przezemnie, płatne są za dwa miesiące zdołu, zwykle z opóźnieniem w terminach nieokreślonych, wyglądają tak: przeciętnie miesięcznie 70 zł., ale już w grudniu i styczniu, z racji Świąt Bożego Narodzenia około 50 zł. Lipiec, sierpień nie i do tego żadnych zniżek, żadnego kontraktu.

Tak wygląda dola uprzywilejowanego katechety, który musi dorabiać korepetycjami na chleb powszedni i mimo szczerych nie raz chęci, nie może chwili czasu znaleźć, aby koleżankom pomóc w kancelaryjnych i wychowawczych pracach w szkole.

Aniela Stokmówna.

Przykre niedopatrzenie

Przykre widok sprawiają flagi o barwach narodowych, powiewające na masztach teatru Letniego w Ogrodzie Bernardyńskim. Zaciągnięte na maszt teatru z rozpoczęciem widowisk w sezonie letnim ubiegłego roku, nie zostały dotychczas zdjęte, i dziś przedstawiają już tylko przemokłe i rozdarto strzępy różnokolorowe, które z niewiadomo jakiego powodu i na czyją cześć ustawicznie powiewają od północy na pustym budynku teatralnym. Dziwić się trzeba administracji ogrodu Bernardyńskiego, że nie zdaje sobie sprawy z całej nie właściwości takiego zaniechania zdjęć cię we właściwym czasie tych flag, i dopuszcza, w ten sposób bezwiednie do profanacji godeł państwowych.

Nie można się bowiem oprzeć przykreemu wrażeniu, jakie się odczuwa na widok tych poszarpanych strzępów flag narodowych, a zarazem oburzeniu,

NOTATKI MUZYCZNE

Stanisław Szpinalski

Przypominając pierwszy recital artysty, z przed kilku lat, jako laureata I-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina, a także późniejsze występy jego tutaj, jako przyjeźdnego koncertanta, które ściągaly liczne zastępy publiczności, nie można było nie zauważyć tym razem znacznego osłabienia atrakcyjności jego nazwiska. Czyżby to było spowodowane zamieszkaniem i spowolnieniem p. Szpinalskiego w Wilnie? Recital artysty zgromadził sporą ilość słuchaczy, ze sfery muzycznych oraz osób, mających bliższą styczność z Konserwatorium im. Mieczysława Karłowicza, ale publiczności właściwej nie było prawie zupełnie, nawet wielu ze stałych bywalców na koncertach tym razem, nie widzieliśmy. Wytworzyło to nastrój na sali, jakby na raucie, w swoim towarzystwie, gdzie gorąco oklaskiwano wykonanie każdego utworu, ale charakteru prawdziwego koncertu publicznego nie było.

Na początku złożył artysta obowiązkowy hold J. S. Bachowi wykonaniem Fantazji i fugi organowej g-moll, w układzie fortepianowym Liszta. Ujęciu tego dzieła i technicznemu opanowaniu nie można zrobić żadnych poważniejszych zarzutów, jeżeli nawet, w niektórych szczegółach, chcieć innego zrozumienia tej muzyki. Wszakże, miało się wrażenie przeważające, że koncertant gra bez wewnętrznego przekonania, tylko formalnie czyniąc zadość powszechnie przyjętemu zwyczajowi.

Już więcej łączności duchowej wykazał artysta z Sonatą f-moll (Appassionata) Beethovena, której część druga „Andante con moto” najlepiej nam się podobała.

Bardziej w swoim żywiole znalazł się p. Szpinalski, grając utwory Chopina, osiągając punkt kulminacyjny w Balladzie As-dur. W walcu As-dur op. 34 nie można pochwalić przedłużenia

że administracja ogrodu obojętnie patrzy na to, i nie odczuwa bynajmniej potrzeby zaoszczędzenia tego przykrego widoku inteligentnej części publiczności, zwiedzającej ogród, bardziej wrażliwej na zjawiska, dotyczące prestiżu naszej czci narodowej, od organów administracji miejskiej, których pieczy powierzony jest ogród i które tolerują w nim od kilku miesięcy zjawisko uwieczające godność Państwa.

Z.

Jeszcze w sprawie szpitala święciańskiego

List do Redakcji

Otrzymujemy następujący list, który ze względu na jego obszerną treść pomocą. Na drugi dzień był wezwany i Dr. jedynie bardziej rzeczowe ustępy:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W poczytnym piśmie Pańskim z dnia 30. I. 36 r. Nr. 29 na str. 6-jej ukazał się „List do Redakcji” w którym to liście Dr. Sergiusz Małofiejew stara się tłumaczyć ze swego zachowania się w stosunku do chorego Komornika.

Nieprawdą jest, że mnie leczył rzekomo był asystent p. Dr. Miklaszewicz, natomiast prawdą jest, że gdy ciężko zachorowałem został wezwany w pierwszym rzędzie Dr. Sergiusz Małofiejew, który mieszka naprzeciwko oraz, że jako lekarz urzędniczy musiał i powinien był przyjść na wezwanie.

Chory, a właściwie skłopotana rodzina chorego, która widzi beznadziejny stan swego żywiciela nie wchodzi w prawa i zwyczaje deontologii lekarskiej, lecz żąda pomocy. Doktor Sergiusz Małofiejew pomocy lekarskiej odmówił w sposób arogancki. Stan chorego był tak ciężki, że gorączka dochodziła do 41^o stopni, co stwierdził m. Dr. Kowarski, który przyszedł z pomocą. Na drugi dzień był wezwany i Dr. Rymas, który nie licząc się z deontologią lekarską, pomocy jednak udzielił. Gdy na trzeci dzień rodzina moja chciała zrobić konsylium lekarskie i mimo już doznanej odmowy od Dr. Sergiusza Małofiejewa, prosiła Go ponownie by przyszedł na konsylium, to i w tym wypadku kategorycznie odmówił przybycia, mówiąc jednocześnie, że na konsylium z lekarzami święciańskimi nie przyjdzie, gdyż to byłoby kompromitacją dla niego, — proszę sprowadzić lekarza profesora z Uniwersytetu z Wilna to w tym wypadku mogę wziąć udział w konsylium.”

Wobec tego ja, jako urzędnik państwowy zmuszony byłem leczyć się na własny koszt i na konsylium wezwać musiałem p. Dr. Pawłowskiego z Wilna, który wspólnie z Dr. Kowarskim radził nad uratowaniem mojego życia.

Coprawda mogłbym swojej krzywdy dochodzić na drodze sądowej, to jednak tego nie chcę robić, jak również nie chcę więcej na ten temat dyskutować z Dr. Sergiuszem Małofiejewem.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy mego poważania.

Stanisław Bazylik.

W terenie i na torach

W Garmisch Partenkirchen



Treningowy skok jednego z uczestników Olimpiady zimowej. Zdjęcie uwidacznia piękno krajobrazu, malowniczego tła zawodów olimpijskich.

Akademy organizują kurs narciarski dla profesorów

WILNO. — AZS wileński organizuje z dniem 14 lutego kurs narciarski dla profesorów i asystentów Uniwersytetu Stefana Bato-

go. Lekcje jazdy na nartach przeprowadzi znany teoretyk tej gałęzi sportu prof. Petkiewicz wraz z inż. Grabowickim.

Ogólnopolski instruktorski kurs narciarski

NOWOGRODEK. — Dzięki niej w Wygodzie (przystanek kolejowy tejże nazwy na linii Lidz — Baranowice) instruktorzy idealne warunki narciarskie. W najbliższym czasie PUWF zorganizuje w Strażnicy Straży Przed-

Program wyścigów konnych na lato 1936 r.

Wileńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych w roku bieżącym organizuje 7-dniowy meeting od dnia 28-VI do 19-VII 1936 r. w czasie którego zostanie rozegrane:

16 gonitw z przeszkodami o nagrodę zł. 300, 1,800 — 1,200, 1000, 800, 700 i 500.

4 gonitwy z płotami o nagrodę zł. 500, 400 i 300.

20 biegów naprzelaj o nagrodę zł.

800, 600, 500, 400, 300 i 200.

Dosiadać koma mogą tylko jeźdźcy dżentelmeni.

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Towarzystwa robi starania, by jeźdźcy zwycięzcy otrzymali prócz nagród pieniężnych również i nagrody honorowe.

Nagrody zadeklarowali już p. p. Ignacy Bohdanowicz, Mieczysław Bohdanowicz i Władysław Mineyko.

Zatwierdzone rekordy lekkoatletyczne

Polski Zw. Lekkoatletyczny zatwierdził ostatnio następujące rekordy:

tyczka — 414 cm. W Sznajder — (Pogoń Kat.).

5-bój — 3417 p. E. Lokajski (Warszawianka),

sztafeta 100 — 200 — 400 — 800 m. — 3:19 — reprezentacja (Krawczyk, Downarowicz, Biniakowski, Kucharski),

sztafeta — 400 — 300 — 200 — 100 m. — 1:59,9 — reprezentacja (Kucharski, Biniakowski, Tesiorowski, Śli-

wak).

5-bój pań — 283 p. — M. Kwaśniewska (ŁKS),

chód 5000 mtr. — 23:37 — Krawczyk (Z. S. Gdynia),

chód 5000 mtr. — 22:21 — A. Lis (Z. S. Bydgoszcz),

chód 10.000 mtr. — 47:15 — A. Lis (Z. S. Bydgoszcz),

chód godzinny — 12529 — A. Lis (Z. S. Bydgoszcz),

chód 2 km. — 9:09,2 — A. Lis (Z. S. Bydgoszcz).

AROL I. DALY

Purpurowe słońce

— Nie więcej, zapewne, niż wszystkim innym! Znał moją przeszłość, moją zbrodniczą przeszłość. Wiedział również, że mój stosunek do ciebie jest wyrazem wrogi.

— Wrogi? Uśmiechnął się, a był to uśmiech delikatny, nieśmiały.

— Tak... to była prawda! Ale, kiedy zobaczyłam się znowu, Raysie... To ja zmusiłam Generała, aby cię namówił do współpracy z nami.

Wyciągnęłam ręce i znów przyciągnęłam cię do siebie. Jak przestraszony ptak zatrzepotał na mojej pierś.

— Ach... Raysie, pierwszy raz w życiu boisz się... tak strasznie się boję! — Więc nie trzeba Florence... Znam miejsce, gdzie ty...

Odskończyła ode mnie...

— Nie mogę, — jęknęła. — Jesteś blisko końca. Już prawie dotarłam do tej książki, do Żółtej księgi... — wyprostowała się i roześmiała. — Nie myślałam nigdy, że ty, Raysie, będziesz mnie namawiał do ucieczki!

— Ależ hrabia Yedo może powziąć podejrzenia! Jarow nie zdążył nic powiedzieć, ale byłas katowana przez niego, masz na rękach i na nogach i na plecach pręgi...!

Podniosła szerokie rękawy sukni. Urzależniła siłę na jej delikatnej skórze.

— Hrabia widział je, — odpowiedziała z uśmiechem, — widział siłę na rękach, ale na plecach, — pokławiła głową z uśmiechem, — tamtych nie widział, hrabia jest zbyt zajęty swymi sprawami!

— Wystarczy, że widział znaki na rękach, to musiało wzbudzić w nim podejrzenia.

— O, nie! Bolało to naprawdę bardzo, ale ja sama rozdrapałam sobie ręce paznokciami. Zresztą on tego nie zażywał; pokazałam mu sama. Powiedziałam, że to ty tak znęcałeś się nad mną i przysięgam ci za to zemstę!

— A on uwierzył? Co powiedział na to?

— Powiedział, że ręka Joli uciurpiła znacznie więcej. Pamiętasz? Wtedy gdy wyrwałś jej rewolwer? On myśli o niej więcej, niż o mnie. Cent nimie tylko na tyle, na ile wydaję mi się pożyteczną jego planom. Ale Jolę uwielbiał! Jest to jedyna jego słabość. Uwielbia ją tak samo, jak uwielbiał jej matkę.

Uśmiechnęłam się na wspomnienie mejej walki z piękną panną.

— No, ona, oczywiście, pragnie mejej krwi! — roześmiałam się. — To niebezpieczny kociak! Myślę, że ona zdolna jest do popełnienia morderstwa!

— Naturalnie, ale tobie to nie grozi! — zauważyła Zorka, z dzwinnym uśmiechem. — Jest to kobieta bez duszy, ale o gorącej krwi. Rozpytywała mnie o ciebie, Raysie. Jest silnie tobą zajęta. Powiem więcej: Ona zakochała się w tobie! Ale, jeśli ona zdecyduje, że obowiązkiem jej jest zabić ciebie, to...

Przerwałam jej wywody.

— Może mógłbym wykorzystać ją dla uzyskania księgi?

Zorka roześmiała się sucho:

— Nie myślę, aby ktoś mógł wykończyć Jolę! Ona może zakochać się w tobie, może pragnąć ciebie, ale możesz być przekonany, że to ona wykorzysta ciebie dla swoich celów, a nie ty ją...

WILNO, 13 lutego

We wtorkowym dodatku sportowym I.K.C. ukazał się artykuł p.t. „Gdy obcy zdobywają medale olimpijskie”...

Z całych stert utyskiwań na stan naszego sportu zawodniczego i jego kierowników, wyróżnia się ten artykuł zważnością i konsekwencją w wytknięciu naszych błędów. W zakończeniu pisze autor:

Zapóźno, jak na tę Olimpiadę, przyszła zmiana w nastawieniu Państwowego Urzędu Wychowawczego Fiz. na rolę sportu. Zapóźno zrozumiano, iż sportu nie można utożsamiać z wychowaniem fizycznym i że wyniki olimpijskich nie dadzą nam same oddziały P. W. i obozy W.F. Nawet praca nad pójściem w masę jest dopiero jednym ze środków w kierunku rozwoju sportu, ale jeszcze nie wszystkimi.

Następnie omawia autor rolę sportu w Finlandii. Obrazki z życia Finlandii poprzedza takim wstępem:

Fakt, że naród liczący zaledwie 3,5 miliona mieszkańców i do tego 90 proc. wieśniaków, stał się jedną z pierwszych potęg świata, jest bardzo znamienne.

Dowodzi to, że nastawienie, iż tylko masowością można wykręcać wyniki rekordów, NIE JEST WŁAŚCIWE.. Często słyszymy w Polsce czy Niemczech zdanie, że należałoby zlikwidować pracę, mającą na celu sport zawodniczy w obecnym stanie, a skierować akcję na wyłączną propagandę sportu wszczep na sport wśród mas, a wtedy z tych mas wyłonił się automatycznie rekordziści światowi.

Być może, że jest to jeden ze sposobów, ale w każdym razie nie jedyny, a nadto bardzo — naszym zdaniem — zawodny. Mamy zresztą także i w historii sportu polskiego liczne dowody, świadczące, że olbrzymia praca, a nawet wielkie fundusze, złożone na t. zw. propagandę wszczep nie dały efektu w sporcie zawodniczym, to znaczy, że mimo, iż się osiągnęło cyfrę dziesiątek czy setek tysięcy ćwiczących, to jednak z jednej strony ci ćwiczący nie zostają na długo sportowcami, a z drugiej strony liczba czołowych zawodników wcale się nie zwiększyła, bo masy te nie mają na nią żadnego wpływu.

Jest to, niestety smutna prawda! Przekonał się, że ubranie tysięcy w koszulki, danie im bieżni, boisk i kołców, nie wyłoni z nich ani jednego zawodnika. Dopiero wszechstronna kultura ciała, co rozłożyć trzeba na lata i dziesiątki lat, a poza tym indywidualne zdolności i ambicje, wysuną na czoło jednostki o klasie i rezultatach światowych. Wł. L.

Odwrociła się i odeszła do drzwi.

— Florence!

Dopędziłam ją, chwyciłam w objęcia i przywarłam do jej ust. Przytuliła się do mnie... Wtem drzwi otworzyły się: wszedł Generał. Twarz jego była trupio biała. Za jego plecami stał najwiękzy „detektyw świata”: Gregory Ford.

Generał otworzył dwa razy usta, zanim wypowiedział z trudem:

— Została porwana córka senatora Drymaunta, Ada!

ROZDZIAŁ XXII.

Ada, niebieskooka laleczka, która ukradła plany rządowe, aby uratować ojca! Ada, która wciągnęła mnie podstępnie w zasadzkę... Spojrzałam w oczy Zorki:

— To hrabia Yedo? — zapytałam. — Ale w jakim celu to zrobił? Poco? Plan, o którym tu tak chodziło, pozostał odesłany spowrotem do Waszyngtonu. Ona nie może już nic pomóc! Kompromitujące jej ojca papiery zostały zniszczone... Nie widzę celu... nie rozumiem, dlaczego on to zrobił?

Zorka patrzyła na mnie nieruchomie oczyma. Twarz jej była bardzo biała, ale głos nie zdradzał:

— Ona widziała, jak Marek Jarrow bił mnie biczem; ona...

— Ale ty stałaś twarzą do ściany, — zaprzeczyłam. — Ona mogła widzieć tylko twoje plecy i to przez bardzo krótką chwilę. Zresztą pytała mnie później, kto był przykuty do ściany? Nie przyszłoby jej nigdy do głowy, że to ty mogłaś być!

— Co pan jej na to powiedział? — zapytał Gregory Ford.

— Powiedziałem, że była to kobieta, która znała Numer 7-y, czyli śpiegacza, który działał przeciw Jarrowowi. Że właśnie on usiłował wydobyc z niej zeznania. Ona mi uwierzyła.

(D. c. II.)

Rok V
Nr. 20

Tydzień Akademicki

Przed...

Młode pokolenie trwa w ogniu zaborczych doktryn. Jedną jest nacjonalizm pojęty nie po polsku, drugą socjalizm, którego los powinien być przesądzony dla każdego, kto tajemne macki propagandy Kominternu uważa za propagandę imperialistyczną i afery szpiegowską państwa ościennego. Dlaczego nacjonalizm, który krąży wśród najmłodszych z młodych, nie jest polski? Czy spowodu antysemityzmu? Ależ w żadnym wypadku. Antysemityzm jest dzisiaj kwestią uboczną, kwestią raczej taktyki, aniżeli idei. Są ważniejsze problemy, których się napewno nie rozwikła na sali sądowej. Zagadnienie mniejszości słowiańskiej i wszystko to, co my, mocarstwowcy, rozumiemy jako ucieśnienie idei Jagiellońskich, będące ostatecznie w Polsce niepodległą ideą Piłsudskiego.

Z wielkim smutkiem stwierdzam, że nastąpiło pewne zawahanie się w głoszeniu braterstwa z Ukrainami, że nawet wśród mocarstwowców wileńskich, na tych samych szpaltach „Tygodnia Akademickiego” pojawiło się wątpliwość w tę współpracę. Stało się to spowodu qui - pro quo, jakie urządził intrygant z młodych a wrogich nam sąsiedzkich państweczek, chcący zaćmić naszą opinię publiczną. Poprostu na żer prokuratury wydał złaumowionych przez siebie naiwnych ideowców z narodu godnego współżycia obywałeckiego. Było to proste podstawienie, ale jakże grzeczne dla elementów „narodowych”, które rozpoczęły głoszenie, że współpracę z Ukrainami, z Białorusinami i t. d. jest niemożliwa. Cała ta gra przypominała grę partyjną odhamu starszego społeczeństwa, który zastawił swoje warszawskie młodymi zastępcami w Berezie Kartuskiej.

Znów mamy do czynienia z pojęciami nacjonalizmu i socjalizmu. Znów, bo przedtem zerwaliśmy z temi prądami starszego pokolenia. Dzisiaj te nazwy wibrują wśród młodych. Określają one coś innego. Nacjonalistów uważać na leży za bliższych nam, aniżeli socjalistów, gdyż nie działają oni na korzyść obcego państwa. Socjaliści są naszym wrogiem nie ze względu na doktrynę społeczną, lecz ze względu na okrzyk wzniesiony przez nich „Niech żyje Rosja Sowiecka”, ze względu na oklaski z górnej części galerii w kinie — gdy na ekranie ukazują się imperialista Stalin.

Młode pokolenie przeżywa dzisiaj poraż niewiadomo który komasacja ideowa. Komasaacja ta od bywa się w sposób inny niż wtedy, kiedy oprócz idei wchodziły w grę czynniki organizacyjne, subsydia i nieuczciwe magnesy partyjnej wagonki na młodzież. — Dlatego wyłaniają się te dwa odłamy, wyżej wspomniane. Jaką rolę mogą odegrać mocarstwowcy?

Są pewne rzeczy, które się już skończyły. A więc — wpajanie wiary w **potrzebę** mocarstwowości Polski. Wyczuliśmy ducha czasu, nienadarmo jesteśmy młodzi. Wyczuliśmy go pierwszy, zanim niedleden publicysta tę **potrzebę** wyrozumował.

Uderzmy się w piersi... głosząc poszczególne punkty naszej ideologii — w zbyt ogólnikowy sposób opracowaliśmy kwestię społeczną. „Nie jesteśmy ruchem klasowym” — powiedzieliśmy — „dążymy do solidarności społecznej”. To były zbyt szerokie ramy, zbyt trudne dla proletariatu, zbyt odległe dla burżuazji.

Większość ludności Polski, ludność wiejska, wydana jest na łup agitacji rozdrabniającej siły państwa. Agitatorom pomaga sekretar. W hitlerowskich Niemczech jedna idea zagarnęła wszystkie siły narodowe do służby państwu. Niemcy są narodem jednolitym. W naszej polityce wewnętrznej więcej jest taktyki niż ideologii. Lukę ideową zapelnia kto inny. Nie można twierdzić, żeby ludność wiejska była „prorządowa”.

Dla mocarstwowców staje się teraz aktualne zagadnienie: czy

Młodzież się rusza, młodzież kipi i wre, można to skonstatować chociażby z jej organów prasowych, w których coraz częściej pojawiają się artykuły rzeczowe, poruszające kwestie związane z życiem akademickim. Przegląd prasy „młodzieżowej” należy oczywiście zacząć od organu, który jest jakgdyby urzędową akademicką od „Dekady”. „Dekada” nie ma wyraźnego oblicza politycznego z ledwo zaznaczoną tendencją ku lewej ścianie. „Dekada” jest właściwie małym informatorjum dla tych, którzy chcą wiedzieć, co się dzieje na wyższych uczelniach Lwowa, Lublina, Warszawy... I „Dekada” informuje. Ale obok tego „Dekada” zamieszcza obok siebie głosy czytelników bez względu na ich zapatrywania, na temat „Jak rozwiązać sprawę żydowską w Polsce”. Odpowiedzi padają różne obok artykułu p. t. „fatalne błędy ekscesów antyżydowskich” znalazł się głos inny:

Wstępem do właściwych działań winno być oczyszczenie psychiki polskiej z nadmiernych, a więc chorobliwych skrupułów pseudetycznych, sztucznie w obym interesie podtrzymywanych.

Te rozmaite opinie łączy jedno: starsze społeczeństwo ponosi winę moralną za ekscesy antyżydowskie.

Po „Dekadzie” mam w ręku „Bunt Młodych”. Żywo, z zacięciem dziennikarskim redagowany „Bunt” został relegowany z kiosków i „Ruchu” i koloportażu. „Bunt” zatrzęsł się w posadach, ale nie runął; buntuje się dalej przeciwko polskiej rzeczywistości.

Społeczeństwo polskie nie dorosło jeszcze do demokratycznego, liberalnego ustroju, którego trzyma się pazurami. Otrzymawszy sukcesem gotową Ojczyznę bez żadnych ze swej strony zasług i wysiłków, stworzoną tylko i wyłącznie ofiarą pracą garstki bohaterów prowadzonych przez nieśmiałego Wodza, traktuje ten dorobek jak własny folwark, parceluje co się da i jak się da.

Adolf Bocheński w artykule „Odwieczny wróg Rzeczypospolitej Polskiej” porusza zagadnienie naszego stosunku do Rosji, przedłużenia antagonizmu, który istnieje między ZSSR i Niemcami, niedopuszczenie do drugiego Rapalla Głos Bocheński, to głos naprawdę „mocarstwowy”, przytaczamy więc dłuższy wstęp z jego artykułu.

Natomiast nadzwyczaj prawdopodobnym rezultatem zwycięskich zmagani z Rosją, byłoby zwycięstwo ustroju komunistycznego w Niemczech. Pozostawiam zaś czy technika, ocenę korzyści, któreby płynęły dla Rzeczypospolitej z położenia między komunistycznymi Niemcami i komunistyczną Rosją. Byłby to raj dla rozmaitych Jędrzychowskich.

Natomiast dynamiczna ewolucja dziejowa prowadzi do podziału na szereg państw narodowych. Leży to w samym rozwoju ideologicznym Europy XX wieku. Otóż podział Rosji na kilka wzajemnie zwalczających się organizmów państwowych oznaczałoby w dużej mierze zniknięcie raz na zawsze niebezpieczeństwa rosyjskiego. Rosja, Ukraina i inne państwa równowagiłyby się niewątpliwie. Nie sądzimy, aby opóźnianie procesu likwidacji mocarstwa rosyjskiego, zbudowanego na gruzach imperium Jagiellońsko-kozackiego, było zgodne z interesami polskiej racji stanu.

Od „Buntu Młodych”, który się buntuje rzeczowo przeciwko bolączkom życia polskiego, przechodzi my do innego organu starszej młodzieży, która się buntuje zdaje się głównie dlatego, że w Polsce jest drukowany, a nie w stolicy Zachodniej Białorusi. To „Popro-

do końca życia mają siebie nazywać niezbyt zresztą szczerze „ruchem elitarnym”, kształtującym cokolwiek zdolne jednostki, ale z masami, mającymi tylko ideowy kontakt? Czy też najbliższe miesiące wykażą co innego? Bez wątpliwości.

Kerit.

Wzdłuż młodej prasy

stu“ Dembińskiego. W „Poproście” blokują się Żydzi w jakimś „Ju-ne Wilne”, blokują się poeci lewicowi i blokują się przyjaciele oskarżonych o komunizm studentów. Znany z polotu dziennikarskiego i umiaru p. Jerzy Orda atakuje „Słowo” i „Tydzień Akademicki” w artykule p. t. „Człowiek bez fraka jest szuja”, co ma być rzekomo postulatem konserwatystów. O ile wiem, towarzys Dembiński występował na ostatniej „czarnej kawie” w całym burżuazyjnym smokingu, może dlatego, by zaznaczyć, że „człowiek w smokingu napewno nie jest szuja”. Od „Poproście” niedaleko jest do „Pax-u”, a to dzięki osobistości p. Gólbiewa, który niezawście pisze bajeczki o Kłapouchu, niezawście walczy „o chrześcijańską kulturę jutra”, a często zahacza o politykę od strony Wielkich Drzwi.

Na zakończenie poruszę sprawę organów o zdecydowanym obliczu politycznym, a więc młodolegionowe feniksy, odróżnione z popiołów oraz endeckie wileńskie „Ruch Młodych”. O tym ostatnim można powiedzieć tylko kilka słów: „braku jego na terenie Wilna nikt nie zauważył, nikt się z jego pojawienia nie cieszył”. Redaktorstwo objął ostatnio Stefan Łochtin, należy więc sądzić, że może najbliższe numery będą bardziej żywe, niż dotychczas, pod nęką dość słomazarnego redaktora.

Młodo - Legionowe „Nowe Państwo Pracy” to jeden atak na pana Jędrzejewicza. To samo dwutygodnik „Leg. Mł.” „Nowy ustrój”.

Legion Młodych ma zamiar się odrodzić, organizuje „Ligę Naprawy L. M.”.

Akcja w kierunku odrodzenia i uaktywnienia L. M. przybrała re-

alne formy. Od kongresu w Legionowie podejmowano szereg wysiłków, które wyrażały się ostatecznie w utworzonej z inicjatywy Okr. Krak. L.M. „Ligie Naprawy L. M.”. Działalność Ligi zmierza do rekonstrukcji organizacji oraz do sprecyzowania jednolitego programu politycznego z uwzględnieniem zmian, jakie zachodzą w społeczeństwie młodolegionowym wskutek zmieniających się warunków rzeczywistości. Hasło naprawy, rzucone przez Ligę podjęte zostało w L.M. z entuzjazmem.

Na drodze do naprawy w chwili obecnej dokonany został pierwszy etap: wysłaliśmy z bezwładu i martwoty, rozpoczynamy ofensywę. W myśl żądań Ligi ustąpił ze stanowiska Kom. Gł. W. Bielski, oraz zwołano Radę Główną na dzień 16 lutego r.b.

Na jakich zasadach ma być przeprowadzona ta odbudowa, wskazuje artykuł w „Nowym Ustroju”.

Przyjmując te elementy marksizmu, które odpowiadają naszej rzeczywistości, dodajemy mowę, właśnie z tej rzeczywistości wynikającą, z których najważniejszym jest element podejścia do państwa. Odrzucając balast doktryny, przyjmujemy te obiektywne elementy marksizmu, które są uzasadnione potrzebami dzisiejszymi, stwarzamy program młodolegionowy, mający swe piętno w zasadniczym postulatcie naszej ideologii, któremu na imię „interes państwa”, który jest tem emocjonalnym naszym stanowiskiem wobec państwa i jego interesu.

Na początek działalności białe plany po konfiskacie. A to dopiero pierwszy numer tego pisma. Co dalej będzie?

Ka.

Odczyt Żeromskiej

Odczyt p. Żeromskiej w dniu 11 lutego w gmachu Instytutu Badań Europy Wschodniej zgromadził przedewszystkiem przedstawicieli Legionu Młodych i Z.P.M.D., znanych ze swych sympatii do tego wszystkiego co się dzieje w wschodniego sąsiedla. Pani Żeromska, to jedna z wielu postaci, które przesunęły się przez salę sądową w czasie procesu „Lewicy Akademickiej”, młodzieży, która postanowiła szukać nowych dróg do przodu i przejść przez „Wielkie Drzwi”. Część doszła, część przeszła, ci co przeszli, znaleźli się na czerwonej drodze, stali się pieśnią socjalistycznego budownictwa. Prelegentka w swym odczycie postanowiła przedstawić jeden odcinek tego budownictwa, a mianowicie literaturę narodowości ZSSR, które jak to wynikało ze spisu ludności w 1926 r. w ilości stu kilkudziesięciu zamieszkuje obszary ZSSR-u.

Ze szczególnym zamiłowaniem omawiała p. Żeromska piśmiennictwo drobnych ludów Kaukazu, Czechenów, Lezginiów i inn., pomijając zupełnie literaturę Białorusi i Ukrainy, jakgdyby narody te niezdolne były zupełnie do wytworzenia własnej kultury. Nam się to wydaje zupełnie zrozumiałe. Trudno mówić o „czerwonym mecenasie” gdy Sowiety rozstrzelują białoruskich i ukraińskich poetów i literatów, bo wśród tych narodów nurtuje niechęć dla czerwonych władz idea niepodległości. Co innego, gdy chodzi o drobne ludy, zajmujące niski stopień kultury. Tym pozwala się pisać piękne wierszyki i bajeczki, których tematem jest np. tchórzliwy książę i odważny chłop, wysiłek proletariatu przez kupców i t.d. Wśród literatury Dogestanu czołowe miejsce zajmują poezja, przez którą przewijają się takie problemy, jak kolektywizacja i socjalistyczne budownictwo. Idąc dalej omawia prelegentka następujące ludy, zamieszkujące republiki Kazani i Kałmycką. Jeszcze do roku 1925 jedynymi pomnikami literatury tych ludów były baśni i klechdy, sięgające bardzo odległych czasów. I tak choć z pewnością zniekształceniami, tematami tych legend są dzieje Salomona, podboje Aleksandra Macedońskiego i t.d. W następnym okresie zjawiają się pisarze komunistów, którzy odrzucają wszystko do lamusa, wprowadzają nowe tematy, jak walka w aulach, walka starego świata z nowym. Oświata, według słów prelegentki, robi ogromne postępy, tak np. w Republikach Czuwaskiej i Tatarskiej, gdzie jeszcze przed wojną, rzadkością był człowiek, posiadający znajomość czytania i pisania, dziś brak prawie zupełnie analfabetów. Obie te republiki nagrodzone zostały orderem zasługi. Porzucając południe przenosi p. Żeromska słuchaczy do mroźnej Karelii, zamieszkałej przez ludność fińską, gdzie również oświata rozwija się najpomyślniej. Sieć szkolnictwa państwowego zajęła miejsce dawnych szkół parafialnych, powstały wyższe uczelnie, teatry, kina. Na obszarze Karelii używa się języka fińskiego, chociaż dość często spotykany jest rosyjski, rzekomo jak skutek kolonizacji rosyjskiej jeszcze przed wojną.

Dziwnym się wydaje dotychczasowe zaniedbanie kulturalne tego kraju, zamieszkałego przez tę samą ludność fińską, która w granicach własnego państwa bez pomocy czerwonych protektoratów dawno osiągnęła wysoki poziom kultury i cywilizacji, której pozazdrościć mogłyby niejedni naród europejski. Znany zresztą faktem była nieuczciwość i poszanowanie cudzej własności wśród Finów: jeszcze przed wojną, których dopiero licznie napływający Rosjanie nauczyli używać kłódek i zamków. Wiemy, że statystyk jak jak znikomy procent analfabetów i przestępców ma dzisiejsza okrojona Finlandia, wszystko zatem, co się mówiło o Karelii, wydaje się mało prawdopodobne. Nie kulturę i oświatę noszą Sowiety Finom, ale gwałt i ucisk. Któż zdoła wyliczyć wszystkie te cierpienia przez jakie przechodzi nieszczęśliwy naród. Wszak

W dniach ostatnich odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli wydziałów: Zagranicznego i Kształcenia Starszyny Głównej Kwatery Harcerzy.

Konferencja miała za cel ustalenie programu tegorocznej akcji kursowej dla harcerzy polskich z obczyzny, którą prowadzi Wydział Zagraniczny G. K. H. — W wyniku obrad, postanowiono urządzić w r.b. następujące imprezy w kraju:

- 1) kurs dla referentów zagranicznych przy Komendach Chorągwi, i instruktorów, którzy prowadzą pracę zagraniczną,
- 2) wzorowy kurs dla harcerzy — drużynowych z zagranicy,
- 3) kurs dla Komendantów Okręgów w poszczególnych państwach, wreszcie
- 4) kurs instruktorów dla harcerzy z Ameryki organizowany przez Chorągiew Wielkopolską.

Poza temi kursami, Wydział Zagraniczny G. K. H. będzie współdziałał w przeprowadzeniu całego szeregu kursów instruktorów organizowanych w poszczególnych państwach.

Jan Krupowicz.

to nie kogo innego, tylko właśnie Finów zsyła się do kołchozów Turkiestanu, ich się zmusza do kopania kanałów, do wyrębu drzewa w lasach wśród najokropniejszych warunków zdrowotnych. Czy na miejscach zsyłki, lub katorgi są szkoły, kina, gazety?

Odczyt nie grzeszący obiektywizmem, potraktowany został przez prelegentkę zbyt powierzchownie. P. Żeromska pominęła zupełnie literaturę takich narodowości jak: Jakutów, Kirgizów, Sartów, zbyt szczegółowo natomiast zajmując się drobnymi ludami Dagestanu, które będąc bardzo nieliczne, dają racjonalność Sowiетom do pokazania tanim kosztem w dziedzinie literatury nowoczesnych „wiosek potiomkinowskich”.

Komunikaty

Akademicki Związek Łowiecki USB w Wilnie zaprasza na Dancing Myśliwski, który odbędzie się dnia 13-go lutego (czwartek) w lokalu „Klubu Myśliwskiego” przy ul. Mickiewicza 11. Wstęp 2 zł. akadem. 0.99 zł. Bufet myśliwski. akadem. 0.99 zł. Bufet myśliwski. Początek o godz. 21.

Na następnej „środku dyskusyjnej” (dnia 19-II 36 r.) p. dr. Walentyna Horoszkiewiczówna wygłosi pogadankę p. t. „Życie młodzieży przed wojną a dziś — wspomnienia i refleksje”. Początek o godz. 18 (a nie jak zwykle o 19).

Zapisy na Kurs Kandydacki „M. M.” są przyjmowane codziennie w lokalu Organizacji Mickiewicza 22 — 17 w godzinach dyżurów od 18 — 19-jej.

Koło Prawników Stud. USB urządziła we czwartek dnia 13 lutego w Śali Śniadeckich turniej Kraśmowczy.

Tematy: 1. Mowa w sejmie za lub przeciw sankcjom wobec Włoch jako napastnika.

2. Obrona, lub oskarżenie Justyny z powieści Nałkowskiej „Granica” Początek o godz. 18. Wstęp 10 gr.

Do turnieju zgłosili się następujący kol. kol.

1. Dziewicka (Muta),
2. Bezapowicz,
3. Lochlin,
4. Kawa,
5. Pokorny,
6. Jankowski,
7. Sidorkiewicz,
8. Świerzewski.

STWARZAMY ogólnie akademicki front antykomunistyczny

TEGOROCZNA AKCJA KSZTAŁCENIA HARCEZY Z ZAGRANICZNYCH

W dniach ostatnich odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli wydziałów: Zagranicznego i Kształcenia Starszyny Głównej Kwatery Harcerzy.

Konferencja miała za cel ustalenie programu tegorocznej akcji kursowej dla harcerzy polskich z obczyzny, którą prowadzi Wydział Zagraniczny G. K. H. — W wyniku obrad, postanowiono urządzić w r.b. następujące imprezy w kraju:

- 1) kurs dla referentów zagranicznych przy Komendach Chorągwi, i instruktorów, którzy prowadzą pracę zagraniczną,
- 2) wzorowy kurs dla harcerzy — drużynowych z zagranicy,
- 3) kurs dla Komendantów Okręgów w poszczególnych państwach, wreszcie
- 4) kurs instruktorów dla harcerzy z Ameryki organizowany przez Chorągiew Wielkopolską.

Poza temi kursami, Wydział Zagraniczny G. K. H. będzie współdziałał w przeprowadzeniu całego szeregu kursów instruktorów organizowanych w poszczególnych państwach.

Redaktor Jadwiga Poklewska-Kozieli

Samotne dni

TAK PALĄ OCZY PRZYMKNIE
— NIEOCHŁODZONE ŁŻA
TAK TĘSKNIŁ DRGAJĄ RAMIONA
— NIEUTULONE NIA — JAK CHUSTA.

NOGI W BEZSZMERZE SIĘ SNUJĄ
I OWIJĄJĄ BEZMYŚLNIE CHODNIKI
I CICHOKAJĄ, GDY TROTUAR CHLEPIE
I BŁADZĄ WCIĄŻ BEZ KRESU
JAK MYŚLI O NIEJ.

KURZ POKRYŁ DNIĘ W OCZEKIWANIU
— STOPY
— WŁOSY
SIWY KURZ.

Oskar Josta.

Gdzie przyczyna?

Niedawno odbył się proces lewicy akademickiej w Wilnie. Proces ten ujawnił silne przenikanie idei komunistycznych, idących z ZSSR, wśród pewnego odłamu młodzieży studującej.

Zjawisko to uświadala prasa tłumaczy w różny sposób: podawano więc za przyczynę szerzenia się komunizmu działalność Inst. Nauk Wschodnich, — kryzys i nędzę szerokich warstw społeczeństwa i t. p. Wszystkie te teorie moim zdaniem tylko częściowo są słuszne. Uważam, że przyczyna leży gdzieś znacznie głębiej a mianowicie w braku dynamicznych idei wśród naszych organizacji politycznych i społecznych, tak wśród starszego, jak młodszego pokolenia.

Jeżeli weźmiemy Rosję Sowiecką, Niemcy współczesne i faszystowską Italię, to tam plany polityczne, gospodarcze, społeczne są realizowane nie tylko przez rząd lub kastę ludzi rządzących lecz przez olbrzymią większość wszystkich obywateli kraju.

Hasła i plany rzucone przez Mussoliniego w Italię — porwały za sobą miliony Włochów którzy z entuzjazmem i z największym samozaparciem się budują przyszłe Imperium Romanum. — Z szarego codziennego dnia — wyszli „szary obywateli” i stanął na piedestale bohaterstwa. Miliony znalazły cel swe go życia, zjadając chleba — stali się żołnierzami biorącymi się za bary z przrodą i własnymi narodowymi przywódcami — będącymi kula u nogi na drodze postępu. Makaroniarze... poczuli się potomkami dawnych rzymian.

Tak jest we Włoszech. Niemcy podążają ich śladem. Jesteśmy świadkami jak od kilku lat cały naród niemiecki prowadzi zwycięskie zapasy z wrogami ojczyzny. Wielkie hasła przebiegły wzdłuż i wszerz całą Germanję budząc ją do walki o przyszłość. Skupiono wola całego narodu zniósłszy luty zielek państw i państweczek dawnej reszty — przekształcając je w jednolite zwarte i potężne państwo.

Nawet wszechpotężny kryzys i bezrobocie ustąpiło przed solidarną walką całego społeczeństwa.

A Rosja Sowiecka... do której u nas w Polsce nikt oficjalnie nie podejść nie umie czy nie chce. Organizuje się, buduje, tworzy nowe prądy kulturalne, podaża w siedmiomilowych butach narzód. Kiedyż wreszcie nasi specje od spraw sowieckich przestaną uprawiać politykę zastraszania lub budzenia sztucznego entuzjazmu. Musimy pamiętać o tem, że raz już spłaciłmy długoletnią niewolę za to, że nie wpórę zaliśmy sprawę z tego, co się dzieje u naszych sąsiadów. Drugi raz tego samego błędu powtórzyć nie możemy — to byłaby zbrodnia!

Walka z komunizmem powinna się toczyć na innej płaszczyźnie. Powinniśmy stworzyć taki program pracy narodowej który potrafiłby skupić i porwać za sobą miliony obywateli. Zbiorowy i solidarny wysiłek wszystkich — stokrójnie skróciłby okres naszego odrodzenia gospodarczego, wskrzesiłby dawne mocarstwowe tradycje epoki Jagiellońskiej przeobraziłby życie i stosunki społeczne tak, że staliśmy się wkrótce

W hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi



Bawiący w Warszawie Piotr Liantey, synowiec marszałka Francji, prezes b. kombatanów poza granicami Francji w towarzystwie b. kombatanów, członków kolonii francuskiej w Warszawie złożył wczoraj rano wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Znakomity narciarz norweski



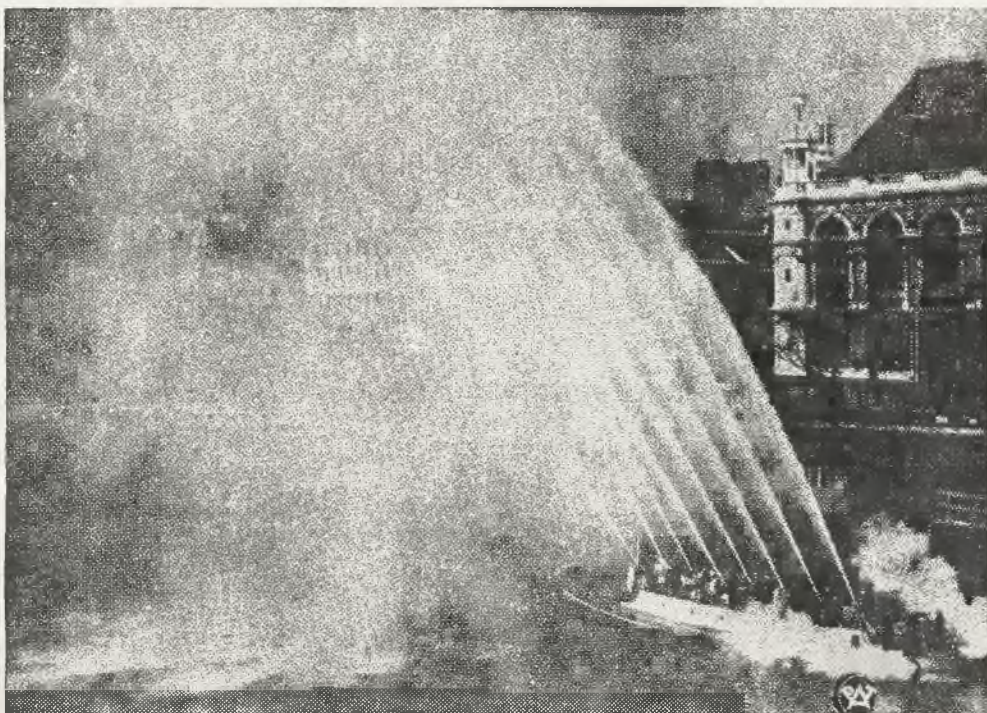
Binger Band, chluba sportu norweskiego w Garmisch Partenkirchen.

Gdynia w r. 1920



2-gi pułk szwoleżerów na rynku wejherowskim w dniu 10. 2. 1920 roku.

Statek do gaszenia pożaru



Angielski statek do gaszenia pożaru podczas próbnej akcji na Tamizie koło mostu Blackfriars.

CASINO

Dziś niedzwiedź ostatni dzień

BURZA NAD ŚWIATEM

Specjalnie dla Polski zrealizowane w języku polskim. Sala dobrze ogrzana.

HELIOS

Poległy film, który wzbudził zachwyt całego świata. Film o wiecznej młodości—Film, który wywołuje na widowni okrzyki zachwytu.

Czarownica

Reżyser: twórca „King Konga” M. Cooper. Arcydzieło podług znanej powieści Higgarda „ONA”. Czarownica—to największy film od czasów „Władcy świata”. Dziesiątki tysięcy statystów. Zdumiewająca wystawa, widowisko, które wzbudza grozę i podziw. Nadprogram: Kolorowa atrakcja oraz aktualja. Pecz. o g. 4, w niedzielę i soboty o 2. Ceny miejsc nie podwyższone.

REWJA

Balkon 25 gr. jutro premiera Nr 60 p. t.

„Polowanie na Diane”

Udział bierze: pletarka G. HOMARSKA, Ant. IZYKOWSKI, EDDI, balet „TANAGRA”, dnet BOJARSKI—SZELLY oraz pęgałowie występujące prymadonny artystycznych rewji warszawskich Talissa PUCHAŁSKA. Codziennie 2 seanse: o godz. 6,45 i 9,15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4,45, 7 i 9,15.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 12 lutego 1936 roku

DEWIZY

Belgia 89,30 48 12
Berlin 213,45 98 12,92
Holandia 359,95 60,67 59,23
Kopenhaga 117,15 117,44 116,86
Londyn 26,23 26,30 26,16
Nowy Jork telegr. 5,25 1/4 261/2 24,00
Paryż 35,01 35,08 34,94
Praga 21,97 22,01 21,93
Sztokholm 135,25 135,58 134,92
Hiszpania 72,60 72,75 72,45
Tendencja niejednolita

AKCJE

Bank Polski 97 1/2
Węgier 13
Modrzewów 4,40
Ostrowiec 18,88 19,00
Tend. przeważnie utrzymama.
PAPIERY PROCENTOWE
5 proc. konwers. 59 1/2
6 proc. dolarowa 77 76 3/4
4 proc. premj. dol. 53
7 proc. stabiliz. 62,38 62,25 62,50
62,75 ost. drobny
4 i pół proc. l. zast. ziemskie serja
5 45 3/4 45,63
5 proc. l. z. m. Warszawy stare 57
1933 55 54 3/4
8 proc. l. z. Kalisza 1933 —43
Tendencja dla pożyczek przew. utrzymama dla listów niejednolita.

WARSZAWA

Piątek, dnia 14 lutego 1936 r.
6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Muzyka salonowa. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert w wykonaniu Zespołu Tadeusza Sieredyńskiego. 16,45 „Przyroda w lutym” — pogadanka dla dzieci. 17,00 Reportaż z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu U. J. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Płyty dla znawców. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Koncert Zespołu Śpiewaczego „Echo” z Łodzi. 18,30 Pogadanka aktualna. 18,40 — Pogadanka społeczna. 18,55 Skrzynka rolnicza. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,45 Komunikat śniegowy. 19,50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. 20,00 „Monolog przysłówiwy”. 20,10 „Lohengrin” — opera ryszarda Wagnera. 22,30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 22,35 Skrzynka techniczna.



PAN

Dziś

CHIŃSKIE MORZA

W rol. gl.: Clark GABLE, Jean HARLOW, Wallace BEERY. KOLOROWY NADPROGRAM.

TEATR REWJI „MURZYN”

Dziś premiera Nowa przebojowa rewja w 2 częściach i 19 obrazach

P o m u r z y Ń s k u

przy udziale nowozasągowanych wybitnych sił artystycznych, słabieństw publiczności i całego zespołu. Pierwszorzędna wystawa! Nowe wspaniałe dekoracje. Początek codziennie o g. 6,30 i 9 w. W niedzielę o g. 4, 6,30 i 9 w. Ceny miejsc od 25 gr.

Polskie kino „ŚWIATOWO” Mickiewicza 9. Ostatnie dni

„UCIECZKA” (Niesamowita prawda o Rosji Sowieckiej). Wkrótce „Baron Cygański” Słynna operetka Jana Straussa.

CUDOWNY WYNALAZER WYBIELAJĄCY SKÓRĘ

UCZYNIONY PRZEZ CHEMIA DZIEKI SZCZĘŚLIWEMU PRZYPADKOWI.

Pewien chemik z Paryża, podczas doświadczeń w swym laboratorium, zaskoczony był zadziwiającym, wybielającym i udelikatniającym działaniem „Bielu Tleu”, gdy przypadkowo rozlał jej trochę na rękę. Szorstkie łuski skóry i plamy znikły, ukazując świeży, nowy, jasny naskórek o delikatnych, białych tkankach. Wypróbowana na twarzach wielu kobiet, uczyniła skórę ich o 3 do 5-ciu odcieni bielszą i nadała nieopisanie akamiatną gładkość, równając się jedynie gładkości delikatnych, ściśle ochraniających części ciała.

Dzięki wyjątkowej koncepcji ta „Biel Tleu” wchodzi obecnie w skład nowego Kremu Tokalon, koloru białego (nie tłustego), spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Wnika momentalnie do skóry, oczyszcza ją, rozpuszcza każdy wargier, ściaga rozszerzone pory, oraz nadaje cerze wspaniałą, nową jasność, której dotychczas nie dalo się osiągnąć zapomocą żadnego innego preparatu upiększającego. Pomimo, że „Biel Tleu” wchodzi w skład nowego Kremu Tokalon, koloru białego, cena nie została podwyższona. Zaczniij go dziś jeszcze używać, a skonstatujesz szybki rezultat. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odciśków

Prow. A. PAKA

Rupno i sprzedaż

GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.

Papuga w klatce mosiężnej i duża gawa do sprzedania. Antokol 50 m. 2 tel. 7 94.

TAPCZANY automatycznie podnoszone polecia Wacław Mołodecki al. Jagiellońska 8. Ceny konkurencyjne

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy w śródmieściu dobrze prosperujący. Adres w Administracji.

CHCESZ sprzedać lub kupić nieruchomości miejską ziemią zwróć się do Spółdzielni Pracy PRACUM, Wilno, Jagiellońska 6. Zgłoszenia sprzedaży bezpłatnie.

TRZY DOMKI z dużym ogrodem w śródmieściu do sprzedania niedrogo. Wiadomość w Admin. „Słowa”.

Lokale

DO WYNAJĘCIA odremontowane mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, ciepłe, suche, słoneczne z łazienką i watek. Popławska 28 — 1.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5-pokojowe z wygodami, suche, słoneczne z balkonem. Artyleryjska Nr. 8 (blisko koszar).

4 POKOJOWE MIESZKANIE w nowym domu, bez podatku, do wynajęcia, ul. Jasna 2-a m. 1.

Pokój jasny umeblowany z osobnym wejściem, ze wszystkich wygodami do wynajęcia. Dowiedzieć się w godz. 9—10 rano, 4—5 po poł. Portowa 26 m. 4, tel. 8-47

Poszukuję pokoju dużego lub dwóch mniejszych umeblowanych z wygodami. Mickiewicza 30 m. 1

Nauka

STUDENT USB udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów wstępnych w zakresie szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Ceny dostępne. Dowiedzieć się: ul. Popławska 2. Stanisław Ossoliński.

B. NAUCZYCIEL udzieli korepetycji w zakresie 7 oddz. szkoły powsz. Łaskawe zgłoszenia kierować do adm. „Słowa” pod „P.P.”

Poszukuję pracy

MŁODA inteligentna panienka, lubiąca dzieci oraz piszącą na maszynice, poszukuje jakiegokolwiek prac. Dowiedzieć się: Autokolska Nr. 30 L. M.

SIOSTRA PIELEGNIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaż, kateteryzacja. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kreniowa.

Inteligentny młody pracownik z długoletnią praktyką rządca-pisarz prowiantowy poszukuje posady rolnej do majątku, świadectwa przedłożyć. Ul. Krzywe-Koło Nr. 18—2.

OGRODNIK FACHOWY, pracownik uczelny z bardzo dobrimi świadectwami, obeznany dobrze z rolnictwem, może służyć pomocą w gospodarce rolnej, żonaty bez dzieci, lat 55, poszukuje posady, Wilno, ul. Wileńskiej 8-A m. 5.

STUDENT przyjmie jakiegokolwiek pracę, aby móc kontynuować swoje nauki znam się dobrze na ogrodnictwie. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „pomoc w nauce”.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

Praca zaofiarowana

Potrzebna od zaraz służąca do wszystkiego, zdrowa, silna, uczciwa, z rekomendacjami. Zgłaszać się Tomazs Zana 15 m. 1.

Różne

UDZIELE LKCCJI malarstwa za lekcje śpiewu. Wilno, skrytka pocztowa Nr. 173.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. bisk. Bandurskiego 4 m. 6 — poleca absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedientki ze znajomością prowadzenia buchalterji, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki, wychowawczynie oraz korepetytorki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—14. Pośrednictwo bezpłatne.